

Gazeta Wpółczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączy się

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 204 (7997)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa 8 września 1976 r.

Nakład: 135.723

A

Cena 1 zł

Już wkrótce zakończenie budowy trasy Warszawa — Katowice

CZĘSTOCHOWA (PAP) — Już tylko trzy tygodnie pozostało do zakończenia budowy trasy szybkiego ruchu Warszawa — Katowice. Zolnierze i pracownicy przedsiębiorstw specjalistycznych pracują od Sobolewka do granic Częstochowy.

Złote medale dla polskich wyrobów

na targach w Płowidw

SOFIA (PAP) — Jury XXXII Międzynarodowych Targów w Płowidwie przyznało polskim wystawcom dwa złote medale. Otrzymały je centrale handlowe „LABIMEX” za mikroskop biologiczny wyprodukowany przez zakłady optyczne w Warszawie oraz „CIECH” za kosmetyki z serii „SAWA” i „FINEZJA” produkcji „POL-LENY”.



W CZERWCU I DZIŚ STOLICĄ. NA ZDJĘCIU: góra — 1945 rok — tak zniszczony budynek warszawskiego Dworca Głównego zastali warszawiacy po powrocie do stolicy; dół: a tak wygląda duma dzisiejszych mieszkańców Warszawy — reprezentacyjny Dworzec Centralny, którego budowę zakończono w roku ubiegłym.

CAF—Archiwum, CAF—Sokolowski

Ogólnopolski zlot młodych transportowców i drogowców w Przewieży

W poniedziałek, 6 bm. rozpoczął się w Przewieży koło Augustowa II Ogólnopolski Zlot Młodych Przewoźników Pracy i Nauki zreszonych w Związku Zawodowym Transportowców i Drogowców. Uroczystość otwarcia miała charakter obozowy. Na placu

apelowym zebrał się uszeregowani w czworobok uczestnicy ze wszystkich województw w kraju. Komendant — Stanisław Tuszyński odebrał meldunek, a na maszce zapoatała złotowa flaga. Rozpoczął się pierwszy dzień Zlotu młodej braci z przedsię-

wzięciem drogowych i transportowców.

Celem zlotu organizowanego z okazji 70-lecia powstania ZTTD oraz XII Krajowego Zjazdu Związku jest przede wszystkim podsumowanie sztafety czynu ogłoszonej wśród młodzieży związkowej przez ZTTD. Uczestniczy w nim 400 najlepszych młodych pracowników zakładów z terenu całej Polski.

Sztafeta czynu, ogłoszona w kwietniu ub. roku na Krajowej Nadradzie Aktywności Młodzieżowej ZTTD, spotkała się z szerokim poparciem młodzieży i przyniosła znaczące rezultaty zarówno ekonomiczne jak i wychowawcze. Podjęła ją młodzież w ponad 120 zakładach w kraju. Pierwszym zakładem, który odpowiedział na wezwanie był II Oddział PKS w Jeleniej Górze. Młodzież oddziału zobowiązała się do wykonania w czynie społecznym remontów głównych 11 silników samochodowych, odbudowania i części złożeńych oraz zabudowania 10 tys. litrów oszczędzenia 10 tys. litrów benzyny i 20 tys. litrów oleju. Lista tych zobowiązań by-

ciąg dalszy na str. 2



Małe miasteczko Gylia w południowo-wschodniej części Węgier festiwalu co roku tysiące turystów. Główną atrakcją tej miejscowości — są gorące źródła lecznicze oraz doroczny festiwal muzyczny, organizowany w pięknym średnio-wiecznym zamku. NA ZDJĘCIU: basen leczniczy. CAF—MTI

Milosz Minic zakończył wizytę w Polsce

Przyjęcie wspólnego komunikatu

WARSZAWA (PAP) — 1 bm. dobiegła końca oficjalna przyjacielska wizyta jako gość w naszym kraju — na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych PRL — wiceprzewodniczący Związku Rady Wykonawczej, związkowy sekretarz Spraw Zagranicznych Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii Milosz Minic. Spotkania i rozmowy, które jugosłowiański gość przeprowadził z czołowymi przedstawicielami naszego kraju w ciągu trzech dni swego pobytu w Warszawie, stanowiły ważny krok w kierunku dalszego umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między socjalistyczną Polską i socjalistyczną Jugosławią.

Przebieg i wyniki wizyty przedstawia komunikat przyjęty przez obie strony we wtorek.

W ostatnim dniu wizyty zakończyli się polsko-jugosłowiańskie rozmowy plenarne, które prowadzili ministrowie Spraw Zagranicznych Sieran Olszowski i Milosz Minic. Przedmiotem wtorkowego spotkania były m. in. zagadnienia polityki zagranicznej obu krajów. Ministrowie podkreślili, że działalność Polski i Jugosławii na arenie międzynarodowej stanowi konkretny wkład w realizację aktu końcowego KBWE i tym samym przyczynia się do umocnienia pokoju na całym świecie. Omówiono również niektóre zagadnienia dalszego rozwoju współpracy Polski i Jugosławii w szeregach dziedzinach jak informowaliśmy pierwszą turą rozmów odbyła się w poniedziałek.

Po południu odbyło się w Warszawie posiedzenie związkowego sekretarza Spraw Zagranicznych Jugosławii. Na udekorowanym flagami narodowymi PRL i SFRJ lotnisku Ociekła gościa serdecznie pożegnał m. in. S. Olszowski.



Narada specjalistów RWPG

MOSKWA — We wtorek w Instytucie Fizyki Akademii Nauk Rosji rozpoczęła się narada specjalistów krajów członkowskich RWPG, wchodzących w skład ośrodka koordynacyjnego dla rozwoju techniki medycznej. Omówią oni problemy konstrukcji jedynki elektronicznej diagnostycznej aparatury medycznej.

Nadal niepokój w RPA

DELHI — Agencja podaje, że w RPA nadal trwają masowe demonstracje ludności przeciwko reżimowi aparthaide. We wtorek na przedmieściu Johannesburga — sokoło policja otworzyła ogień do demonstrantów. Jedna osoba została zabita, a wielu innych odniosło rany.

Spotkanie Giscard d'Estaing — Kissinger

PARYZ — We wtorek rano w Pałacu Elizejskim odbyło się spotkanie prezydenta Francji, Valéry'ego Giscarda d'Estaing z amerykańskim sekretarzem stanu, Henrym Kissingerem, który poinformował prezydenta o wynikach rozmów z premierem radzieckiego rządu RPA, Józefem Wostorem.

Niezwykłe chłody w Jugosławii

BELGRAD (PAP) — Tegoroczne lato w Jugosławii jest wyjątkowo chłodne. Już niemal od dwóch miesięcy notuje się temperatury niższe od przeciętnej, w tym również na wybrzeżu Adriatyki. W pierwszych dniach września wystąpiły w Belgradzie nie notowane chłody. Nocą temperatura spadła do zera a w ciągu dnia nie osiągała 20 stopni. W Słowenii spadł śnieg a na wybrzeżu adriatyckim jest pochmurno i chłodno. Podobnie zimny wrzesień był w Jugosławii w 1959 r.

ciąg dalszy na str. 2

Szybki rozwój rolnictwa warunkiem dalszej poprawy wyżywienia narodu

WARSZAWA (PAP) — Zapowiedziane na 9 bm. plenarne posiedzenie KC PZPR poświęcone sprawom rolnictwa jest wymownym wyrazem konsekwentnego dążenia do zapewnienia systematycznej poprawy warunków bytowych ludzi pracy, co jest przedmiotem stałej troski partii.

W ciągu minionych pięciu lat niemal na każdym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i rządu sprawom tym poświęcono wiele uwagi, podejmując różnorodne decyzje, inicjatywy i przedsięwzięcia przyspieszające rozwój produkcji rolnej i całej gospodarki żywnościowej. Przed dwoma laty na XV Plenum KC PZPR wytyczono perspektywicznie do 1990 roku kierunki rozwoju gospodarki żywnościowej, stosownie do rosnących potrzeb społeczeństwa.

W efekcie tych poczynań już w minionym 5-leciu, mimo

niekorzystnych pod względem warunków atmosferycznych dla rolnictwa ostatnich dwóch lat, produkcja rolna wzrosła o ponad 19 proc., a więc w stopniu nie notowanym w historii naszego rolnictwa w tak krótkim okresie. Pozwoliło to, przy równoczesnej rozbudowie przemysłu spożywczego, w którym wybudowano w tym czasie przeszło 280 większych zakładów, na zwiększenie zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe o ponad 70 proc. Podniesiony został wydatnie poziom spożycia i zaspokolenia potrzeb żywnościowych naszego na-

rodu, jednakże mimo to potrzebowanie na niektóre artykuły, zwłaszcza na mięso i jego przetwory, nie zostało w pełni pokryte.

ciąg dalszy na str. 2

Rocznik statystyczny — 1976

19 mln osób mieszka w miastach

WARSZAWA (PAP) — Polska liczy 34,2 mln mieszkańców, z których 19 mln żyje w miastach, a 15,2 mln na wsi. W gospodarce uspołecznionej pracuje ponad 12,3 mln osób; łącznie z indywidualnymi gospodarstwami rolnymi liczebność czynnej zawodowo wynosi prawie 17 mln osób. Dochód narodowy wzrósł w 1975 r. w stosunku do 1974 r. o 9 proc., a w stosunku do 1970 r. o 59,4 proc. Przeciętna płaca miesięczna netto w gospodarce uspołecznionej w 1975 r. wynosiła — 3562 zł i była wyższa o 377 zł od płacy w 1974 r. Te i inne informacje, o tym jak żyjemy, pracujemy i odpoczywamy można znaleźć w nowym Roczniku Statystycznym — 1976.

E. Kennedy ostro potępił krwawe represje w Chile

WASZYNGTON (PAP) — Przemawiając w senacie USA, Edward Kennedy porównał tajną policję Pinocheta do hitlerowskiego Gestapo. Stwierdził on, że junta chilijska narusza prawa krajowe i międzynarodowe, stosując krwawe represje wobec niewinnych obywateli. Jak przypomina prasa amerykańska, od września 1973 roku w Chile aresztowano ponad 90 tys. osób, przy czym 95 proc. tych aresztowań jest sprzeczne nawet z prawami ustanowionymi przez samą juntę.

Deficyt EWG

BRUKSELA (PAP) — Deficyt krajów EWG w handlu z USA był w pierwszej połowie br. większy niż w analogicznym okresie ubr. Eksport USA do tych krajów wzrósł o 4,5 proc., podczas gdy import — tylko o 2,4 proc.

Nasz komentarz

Przed sesjami KSR

W najbliższych dniach we wszystkich zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach budowlanych, transportowych odbędą się sesje konferencyjne samorządu robotniczego. Zasadniczym zadaniem sesji będzie dokonanie oceny wykonania zadań za osiem minionych miesięcy br. oraz wytyczenie głównych kierunków działania do końca roku. Generalnie rzecz ujmując, chodzi o to, aby w każdym przedsiębiorstwie utrwalił się wszystkie tendencje pozytywne oraz opracować skuteczny program eliminacji występujących napięć i trudności.

Analiza wyników gospodarczych za okres od stycznia do sierpnia br. pozwala na wyodrębnienie wesołych problemów przemysłu, budownictwa i transportu. Dysponujemy obecnie jedynie wstępnyymi danymi dla województwa białostockiego, tym niemniej wnioski wynikające z tych danych są w większości wspólne również dla województw suwalskiego i łomżyńskiego.

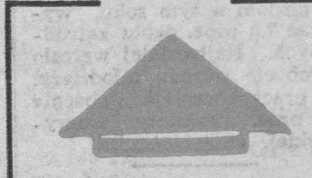
W województwie białostockim utrzymuje się nadal wysoka dynamika produkcji przemysłowej, która wynosi za 8 miesięcy 115,1 procent. Również wysoko wzrosła w omawianym okresie wydajność pracy. Podstawowe relacje ekonomiczne kształtują się na ogół korzystnie, m. in. udział wzrostu wydajności pracy we wzroście produkcji wynosi 90,1 procent. Głównym zadaniem przedsiębiorstw jest więc utrwalenie tych

pozytywnych tendencji we wrześniu i w otwartym kwartale br. Natomiast w przypadku relacji ekonomicznych chodzi zarazem o ich poprawę, ponieważ kształtują się one poniżej średnich krajowych. Z drugiej zaś strony niezbędne jest skuteczne przeciwdziałanie różnorodnym tendencjom negatywnym. M. in. mimo wysokiej dynamiki wzrostu produkcji przemysłowej za 8 miesięcy — w sierpniu nastąpiła jej osłabienie. O ile bowiem za osiem miesięcy kształtowała się ona na poziomie 115,1 proc., to w sierpniu na poziomie 118,1 proc.

Kolejnym niezwykle ważnym zagadnieniem jest struktura produkcji. Mianowicie — tempo wzrostu produkcji rynkowej (114,5 proc.) oraz eksportowej (101,5 proc.) jest nadal niższe od tempa wzrostu produkcji przemysłowej ogółem. Natomiast w sierpniu tempo produkcji na rynek i na eksport uległo dalszemu wyraźnemu osłabieniu. Energiczne przeciwdziałanie tym tendencjom jest nakazem chwili, albowiem zaopatrzenie rynku stało się obecnie problemem numer jeden w naszym kraju.

Z drugiej jednak strony nie chodzi o zwiększenie produkcji za wszelką cenę, a przede wszystkim o produkcję towarów poszukiwanych przez konsumentów oraz o wysoką ich jakość. W wielu zakładach jakości pro-

ciąg dalszy na str. 2



W stępie Białostok, na przemyśle Główny Instytut Statystyczny. Najwzrostła o 10 proc. w tym roku produkcja o 100 proc. w górze lat. Jest w Cieszyńsku wiele fabryk historycznych. Obok wielu piastowskiej i kapłoty sankowej z XI wieku, sporo tu starych katedrałów i szereg zabudowanych kamienic oraz tak zwana studnia trzech braci i rezydencja obronnych.



PROGNOZA
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotne deszcze.

Temperatura maksymalna 18 st., minimalna 6 st. C. Wiatr umiarkowany, północno-zachodni.

JUTRO — Nieco cieplej.

IMIERINY: Marii, Nestora. (1)

Pakistan żąda zwrotu największego diamentu świata

LONDYN (PAP) — Rząd Pakistanu żąda zwrotu diamentu, który w 1905 roku został odkryty przez W. Brytanie w Pendżabie. Został on włączony do klejnotów koronnych i obecnie jest przechowywany w skarbcu Tower of London.

Płock przed dożynkami

Przygotowania do wystawy nowoczesnego sprzętu rolniczego

PŁOCK (PAP) — W Płocku — wokół stadionu, gdzie odbędzie się centralne uroczystości dożynkowe — organizatorzy przygotowują wystawę nowoczesnego sprzętu do prasy w polu i zagrodzie.

Na ekspozycję „Agromy” wstąpią się ok. 350 maszyn i urządzeń produkowanych przez przemysł krajowy oraz wprowadzanych dla potrzeb naszego rolnictwa z zagranicy. Np. wśród wielu typów rozsewaczy i rozrzuśników nawozów z zakładów w Brzeżu ekspozycyjny jest tu po raz pierwszy model rozrzuśnika RCV-5 o dużej ładowności przeznaczony dla gospodarstw wielkotowarowych.

Jednym z największych wystawców będą Zakłady Mechaniczne „Ursus” prezentująca 78 modeli ciągników — od zmodernizowanego „C-330” do najnowszej wersji „1204”.

Na terenach wystawy znajdują się także kombajny do

zbioru zielenek i nowe siewczarki polowe z Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwowych. W tym dole znajdują się również kombajny zbożowe z płockiej fabryki: „Bizon-Super” i „Giganty” do zbioru ziół, którymi można też zbierać kukurydzą.

Traktory dla oszczędnych

Białostoccy rolnicy gromadzą coraz więcej pieniędzy na książkach oszczędnościowych założonych w gminnych bankach spółdzielczych. Produją oni również w kraju pod względem ilości książek promiowanych ciągniki. Obecnie w woj. białostockim jest ponad 6 tys. takich książek, a zgromadzone na nich wkłady stanowią około 11 proc. wszystkich oszczędności w bankach spółdzielczych. Od 1972 roku, czyli od chwili wprowadzenia tej atrakcyjnej formy oszczędzania 69 rolników z woj. białostockiego wylosowało ciągniki „Ursus” C-330, których wartość wynosi ponad 5 mln zł. W czasie ostatniego losowania, które miało miejsce w sierpniu br. szczęśliwymi posiadaczami kolejnych 5 ciągników zostali: Mieczysław Lupiński ze wsi Ossé Bagno, gmina Łapy, Eugeniusz Siemieniuk z Folwarków Tywlickich, gmina Zabudów, Aleksy Bruczek z Wolszek, gmina Juchnowiec.

Zygmunt Radziwon z Sidry i Alojzy Rogowski z Jurowiec, gmina Supraśl. Ciągniki te trafiły do dobrych rolników. Na przykład Mieczysław Lupiński i Alojzy Rogowski produkcyjnie nie tylko w swoich wsiach, ale i gminach i byli z tego tytułu niejednokrotnie wyróżniani.

Uroczyste przekazanie wylosowanych traktorów właścicielom odbyło się na dożynkach gminnych o charakterze wojewódzkim w Boćkach, które odbyły się w ubiegłą niedzielę. Kluczyki do „Ursusów” C-330 wręczył szczęśliwym posiadaczom i sekretarz KW PZPR w Białymstoku, Władysław Juszkiewicz. W imieniu wygranego Alojzy Rogowski zapewnił i sekretarza KW, że dokoła oni wszelkich starań, aby podnieść wyniki produkcyjne w swoich gospodarstwach na jeszcze wyższy poziom. (jas)

Szybki rozwój rolnictwa

Cląg dalszy ze str. 1

Nieurodzajne na skutek wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych ostatnie lata spowodowały nieuniknione w takich warunkach trudności paszowe, a w konsekwencji tego w pewnym zakresie także niedobory na rynku żywnościowym.

Partia troszczy się, zgodnie z przyjętym na VII Zjeździe PZPR programem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, o zapewnienie stałej, systematycznej poprawy warunków życia ludzi pracy, a więc i coraz lepszego zaopatrzenia

Nacjonalizacja banków w W. Brytanii?

LONDYN (PAP) — We wtorek został opublikowany uchwalony przez Komitet Wykonawczy Partii Pracy dokument zalecający nacjonalizację czterech największych banków brytyjskich i siedmiu towarzyszów ubezpieczeniowych, a także reorganizację centralnego banku kraju — Banku Anglii.

Dokument stwierdza, że upaństwowienie wspomnianych towarzyszów ubezpieczeniowych oznaczałoby przejęcie pod kontrolę społeczną przeszło połowę wpływów wszystkich towarzyszów tego typu oraz dwóch trzecich funduszy, jakimi dysponują.

Dokument wskazuje, że przejęcie pod kontrolę społeczną większość zasobów, którymi dysponują brytyjskie banki i towarzystwa ubezpieczeniowe, jest podstawowym warunkiem dalszego rozwoju gospodarki brytyjskiej.

Kolejna prowokacja neonhitlerowców

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse informuje, że grupa neonazystów zachodniemieckich ogłosiła publicznie zamiar zamieszczenia pomnika ku czci oficera SS, zbrodniarza wojennego Joachima Pepera. Dom Pepera w zachodniej części Francji, gdzie zbrodniarz był bezkarnie w ostatnich latach, został 14 lipca br. podpalony przez członków francuskiej organizacji kombatanckiej (w głąbiekach domu znaleziono nie sidentyfikowane zwłoki).

Neohitlerowcy chcą uczcić pamięć swego byłego kolegi, a swą bezczelność posuwają tak daleko, że kamień węgielny pomnika zamierzają położyć w Dachau. Francuska Federacja zresztająca Członków Ruchu Oporu i Ofiary Faszyzmu (FNDRF) opublikowała we wtorek w Paryżu komunikat, w którym protestuje przeciwko tej jak bezkarnie — „monstrualnej prowokacji w Dachau, symbolu faszystowskiego barbarzyństwa i zapłaty władze zachodniemieckie, czy reżymowi na to prowokację ze strony neohitlerowców”.

Agencja France Presse, powołując się na kółka zachodniemieckiej organizacji b. członków SS (HAG), pisze, iż członkowie danej os-świadczyli „Horat Wankel” w głąbiekach kolonizacji francuskiej „SS-Charlemagne” projektują zjazd w Wuerzburgu, który ma wedle nich zamierzać „zjednoczyć w sobie wszystkie ułamki dawnych i starych różnych krajów”.

Przed sesjami KSR

Cląg dalszy ze str. 1

dukcji powinno się na sesjach KSR poświęcić szczególnie dużo uwagi. Dotyczy to na przykład zakładów przemysłowego i innych. Pamiętać bowiem powinniśmy wszyscy, że niema jakość wielu towarów rodzi wiele społecznego niezadowolenia.

Problem jakości łączy się ściśle z kwestią efektywności gospodarowania. Właśnie poprzez eliminację braków, poprawę niezawodności wyrobów można skutecznie przeciwdziałać marnotrawstwu materiałów i surowców (często importowanych i bardzo drogich), racjonalniej gospodarować energią, paliwami, pracą ludzką. Oczywiście, zagadnienie poprawy efektywności gospodarowania jest dużo szersze i bardziej złożone. Wiele miejsca własnie temu zagadnieniu poświęciły KSR-y wiosną tego roku zatwierdzając opracowane po II Plenum KC PZPR programy wyko-rzystania rezerw. Warto więc do nich teraz wrócić i krytycznie rozważyć co już zrobiono i co można jeszcze zrobić w najbliższej przyszłości, o jakie postanowienia jest poszerzyć i wzmocnić. Programy wykorzystania rezerw są bowiem stale otwarte na każdą nową, cenną inicjatywę.

Podobnie jak w przemyśle, również i w budownictwie w sierpniu osiadała — wysoka dotąd — dynamika wzrostu produkcji i wzrostu wydajności pracy. Fakt ten tym bardziej budzi niepokój, ponieważ na niekto-

rynku w żywność, poszukuje środków oraz sposobów szybkiego przeciwdziałania tym trudnościom. Droga do tego celu jest przede wszystkim szybszy rozwój produkcji rolnej poprzez doskonalenie warunków techniczno-ekonomicznych i organizacyjnych z jednej strony, z drugiej zaś — pełne wykorzystanie istniejących jeszcze w rolnictwie niemałych rezerw produkcyjnych. Od uzyskania szybkiego postępu w rolnictwie uzależnione jest bowiem w decydującej mierze zaspokojenie potrzeb żywnościowych naszego narodu, co było, jest i będzie główną troską naszej partii i jej kierownictwa. Toteż sprawy te stają się przedmiotem obrad najbliższego plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego partii, które spre-czyły kierunki rozwoju produkcji rolnej i zadania całego rolnictwa oraz poszczególnych jego sektorów w bieżącym pięcioletciu.

Do zadań tych należy przede wszystkim przyspieszenie rozwoju produkcji zwierzęcej na podstawie wykorzystania w maksymalnym stopniu pasz własnych. Oznacza to konieczność pełnego wykorzystania przez rolnictwo wszystkich rezerw i możliwości gromadzenia jak największej ilości pasz własnych i racjonalnego ich zużycia oraz dalszego systematycznego intensyfikowania produkcji zbóż i pasz. Podstawowym warunkiem uruchomienia tego zamierzenia — poza zwiększeniem do 1980 r. obszaru uprawy zbóż przynajmniej do 8,5 mln ha i rozszerzeniem uprawy wysoko wydajnych roślin pastewnych oraz poplonów — jest intensyfikacja produkcji na trwałych użytkach zielonych i racjonalne gospodarowanie paszami.

Warunkiem postępu w produkcji zwierzęcej będzie m. in. także ograniczenie do niezbędnego minimum uboju cieląt, zwiększenie pogłowia krów oraz szybszy rozwój produkcji młodego bydła rzeźnego i troydy chlewnej.

Lepsze zaopatrzenie rynku w mięso i jego przetwory, a przemysłu w wełnę i skóry owcze, uwarunkowane jest także zdyktowaniem w tym pięcioletciu rozwoju hodowli owiec oraz produkcji drobiu we wszystkich dziedzinach gospodarki rolnej.

Należy pamiętać o tym, że rozwój gospodarki żywnościowej jest sprawą ogólnonarodową, dotyczy bowiem całego społeczeństwa. W rozwią-zaniu tego problemu, obok rolnictwa, muszą więc wnieść swój wkład wszystkie działy gospodarki, wszystkie grupy zawodowe i społeczne oraz regiony naszego kraju.

Ogólnopolski zlot w Przewieży

Cląg dalszy ze str. 1

ła jeszcze dłuższą. Wartość zobowiązań wyniosła łącznie 600 tys. zł i — co ważne — zobowiązania te nie tylko zostały wykonane, ale o 42 tys. zł przekroczone.

Podobne zobowiązania podjęła i wykonała młodzież w wielu innych zakładach. W Oddziale PKS w Gorlicach zaoszczędzono dzięki nim 700 tys. zł, w Bilgoraju — 130 tys. zł, w Rejonie Dróg Publicznych w Pleszewie — aż i mln złotych.

Sztafeta rozpoczęła w ub. roku, kontynuowana była i w roku bieżącym. Był to jej drugi etap — podsumowywany właśnie na obecnym zlocie. Zobowiązania młodzieży były różne, dyktowane najczęściej najpilniejszymi potrzebami zakładów i gospodarki. Młodzież Polskich Linii Lotniczych „Lot” podjęła się zadania mycia samolotów w czynnie społecznym, bowiem były kłopoty z wykonaniem tej pracy. Zadanie war-tościowe nie było wielkie, ale dla zakładu niezwykle istotne. Nie zawsze najważniejsze więc były efekty ekonomiczne, często liczyła się postawa i zaangażowanie młodzieży.

Charakterystyczne, że prawie wszyscy młodzi ludzie przystąpili do podejmowanych w ramach sztafety zobowiązań. Udział w niej był powszechny. W II Oddziale PKS w Poznaniu w realizacji zobowiązań wzięło udział 152 młodych pracownikó w 158 — do lat 30 — zatrudnionych w zakładzie.

Złotowi w Przewieży przyświecają również cele rekreacyjne, krajoznawcze i sportowe. Po otwarciu zlotu, uczestnicy wzięli udział w zagadkach dla kierowników, zawodach kajakowych, wycieczkach rowerowych wodnych i innych zajęciach sportowych. Tego dnia po południu odbył się jażdżki stadiem po jeziorach augustowskich. We wtorek odbył się spotkanie z władzami centralnymi i wojewódzkimi oraz dalszy ciąg imprez sportowo-rekreacyjnych i artystycznych. O przebiegu kolejnych dni zlotu będziemy informować na bieżąco. (ceg)

Dalsze zaostrzenie sytuacji w Libanie

Zerwanie rozmów Sarkis — Abu Ajad

KAIR, PARYŻ (PAP) — We wtorek doszło do dalszego zaostrzenia sytuacji w Libanie i do wzmożenia walk na wszystkich trzech frontach. Obie strony walczące przeprowadziły serię ataków i kontrataków. Szczególnie gwałtowne starcia toczyły się w centrum Bejrutu, w masywie libańskim oraz wokół Tripoli i na południu kraju — w pobliżu miasta Dżezine.

Na froncie politycznym wciąż brak doniesień, które służyłyby o możliwości rozwiązania kryzysu libańskiego na drodze dyplomatycznej. W wyniku ciężkiego zranienia palestyńskiego oficera, który z ramienia Organizacji Wyzwolenia Palestyny prowadził przygotowania do rozmów między libańskim prezydentem-elektem Eliaselem Sar-

kisem a jednym z przywódców El Fatah Abu Ajadem, spotkanie to zostało bezterminowo odroczone. Bezczelnie arabskiego korpusu bezpieczeństwa w Libanie oświadczył, że odpowiedzialność za zranienie palestyńskiego oficera ponoszą konserwatywni sily libańskie.

Natomiast do Damasku wciąż przybywają przywódcy poszczególnych libańskich ugrupowań konserwatywnych, którzy prowadzą tam z przywódcami syryjskimi rozmowy w sprawie kryzysu libańskiego. W środę przybywa tam między innymi przywódca libańskiej Partii Narodowo-Liberalnej, a zarazem minister Spraw Zagranicznych i Wewnętrznych Libanu, Camille Szamun.

Kolejne sukcesy polskich budowniczych gazociągu orenburskiego

CHARKÓW (PAP) — Po wykonaniu zadań planu półrocznego w ponad 110 proc. zakłogi polskie, budujące III odcinek gazociągu orenburskiego, przyspieszają tempo robót.

Ostatni okres przyniósł szereg poważnych osiągnięć, z których szczególnie dwa zasługują na uwagę. Pierwszym było zaspewanie w ciągu jednego dnia 3259 m gazociągu, natomiast drugim — wyjątko-

wo szybko zdemontowanie, przewiezienie na odległość ok. 150 km, a następnie ponowne zmontowanie połędniej bazy skalania. Ta ostatnia operacja, która zgodnie z przyjętymi normatywami miała być przeprowadzona w ciągu miesiąca, trwała zaledwie ok. 100 godzin.

Baza skalania w Zorinowce zakończyła swoją działalność 4 września o godz. 18.30, a już w półtorę godzinę później pierwsza kolumna samochodowa, załadowana jej elementami wyjechała do odległego o 149 km Bielokurakino.

Przewóz ostatnich elementów zakończony został 6 września o godz. 10. W ten sposób na przetrzut dużej ilości części i elementów wazących łącznie ponad 400 ton, zużyto niewiele ponad 40 godzin.

Całkowicie zmontowanie i próbną rozruch bazy w miejscowości Bielokurakino nastąpiło już 7 bm. w godzinach wieczornych, a następnego dnia rano rozpoczęło się normalna produkcja.

Zjawiska kryzysowe w gospodarce kapitalistycznej

WASZYNGTON (PAP) — Mimo pewnego ożywienia koniunktury w gospodarce czolowych krajów kapitalistycznych nadal występują zjawiska kryzysowe. Jak poinformowało ministerstwo handlu USA, wskaźnik produkcji przemysłowej RFN, Japonii, W. Brytanii, Francji, Włoch i Kanady spadł w czerwcu br. o 0,5 proc. W maju produkcja przemysłowa utrzymywała się na dotychczasowym poziomie, a tempo wzrostu produkcji przemysłowej w drugim kwartale br. w tych krajach spadło przeciętnie pięciokrotnie w porównaniu z pierwszym okresem tempa wzrostu produkcji spadło dwukrotnie.

W rezultacie ograniczenia produkcji w wielu dziedzinach gospodarki USA wzrosło bezrobocie. W sierpniu br. bezrobocie osiągnęło najwyższy poziom w tym roku, wynosząc 7,9 proc. ogółu zatrudnionych. Najbardziej wzrosło bezrobocie wśród młodzieży. Bez pracy pozostaje obecnie 19,7 proc. młodzieży amerykańskiej.

Pogrzeb St. Grochowiaka

WARSZAWA (PAP) — Na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie 7 bm. odbył się pogrzeb Stanisława Grochowiaka, jednego z najwybitniejszych pisarzy okresu wojennego. W ostatniej drodze, obok najbliższych rodzin, towarzyszyli Zmarłego przyjaciele i koledzy, pisarze, aktorzy, filmowcy, przedstawiciele stowarzyszeń twórczych, instytucji i organizacji kulturalnych, młoiństwo jego książek.

Obecni byli przedstawiciele kierownictwa Wydziału Kultury KC PZPR i Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Wzrastające oznaki niezadowolnienia politycznego, rozgrywkę polityczną, akty sabotażu i grabieży oraz zbrojne napały na banki, a do tego niepewność co do przyszłości kierownictwa kraju i zakłócenia w gospodarce — oto o-braza sytuacji w Chinach po trziesięciu dniach, jakie kreśli „Daily Telegraph”. Obraz ten — pisze dziennik — wyłania się z relacji cudzoziemców, powracających na zachód z różnych rejonów Chin. Twierdzą oni, że w wielu miastach chińskich — m. in. Nankinie, Czeszanie, Wuhanie, Harbinie, Sianie i Czang Czou — pojawiły się ostatnio „gazetki

W KRAJU I NA ŚWIECIE

MIECZYSLAW NOWICKI NADAL LIBEREM

We wtorek uczestnicy kolarskiego wyścigu dookoła Nadrenii mieli do pokonania dwa podetapy. Pierwszy rozegrany na 89-kilometrowej trasie z Linzu do Bar Marientberg zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski Zbigniewa Szczepkowskiego, który uzyskał czas 2:39.41.

Drugi podetap rozegrany na 70,5-kilometrowej trasie z Bad Marientberg do Lahn zakończył się zwycięstwem innego polskiego kolarza, brązowego medalisty zrywki Olimpijskiej w Montrealu Mieczysława Nowickiego.

W klasyfikacji po 5 etapach liderem wyścigu jest nadal Mieczysław Nowicki.

W PÓŁNOCNEJ AMERYCE W wtorek 7 bm. w wioskiej miejscowości Monteroni di Le-cce rozpoczęły się kolarskie wyścigi w kategorii kobiet. W pierwszym dniu Polacy startowali w konkurencji tandemu — Benedykt Kocot i Janusz Kociński. Nasz reprezentant wystartował w pierwszym wyścigu, a ich przeciwnikami byli Holendrzy i Austriacy. Kocot i Kociński nie mieli większych kłopotów z wyścigiem, wyprzedzili rywala i zwyciężyli w czasie 11:05 i zapewniając sobie awans do półfinału.

SUKCES POLSKICH ALPINISTÓW W dniach 16-18 sierpnia br. trzeciego wyścigu wyprawy alpinistycznej polskiego klubu wysokogórskiego w Andy peruwiańskie — J. Marcinkowski, W. Wałigóra i J. Strzyckiński.

10 bm. premiera filmu "Motylem jestem"

WARSZAWA (PAP) — 10 bm. weździe na ekrany kin komedia reż. Jerzego Grzy, który wraz z Krzysztofem Teodorem Topi-lem jest autorem scenariusza „Motylem jestem” czyli romans czterdziolatka”. W filmie tym ponownie spotykamy się bohaterów popularnego serialu telewizyjnego: inżynier Karwowski i jego rodzina, budownicowie Dworca Centralnego i inne postacie znane z małego ekranu. Ich odzwierciedleniami są artyści, których ogłosiłymi w telewizyjnym „Czterdziolatku” Andrzej Kopiczyński, Anna Seniuk, Irena Kwiakowska, Roman Kłosowski, Janusz Kłosiński, Satornin Jezus i inni. Tytułowy przebieg filmu „Motylem jestem” i inne piosenki śpiewa Irena Jarcicka, która próbuje również jako „borka”. W wyreżyserowanym przez niego filmie „Motylem jestem” — wybranego telewizyjnym „Czterdziolatkiem” — inż. Karwowskiego.

Niepokojący spadek liczby urodzeń w Europie zach.

PARYŻ (PAP) — W Strasburgu rozpoczęła się konferencja przedstawicieli organizacji rządowych z szesnastu krajów członkowskich Rady Zachodnioeuropejskiej, zajmujących się problemami demograficznymi. Tematem konferencji jest niepokojący spadek liczby urodzeń w wieloletnim okresie wojennych, a następnego dnia rano rozpoczęło się normalna produkcja.

Rozgrywki polityczne w Chinach

PEKIN (PAP) — Przemawiając niedawno w Pekinie, na posiedzeniu przedstawicieli ekip robotniczych pracujących w rejonie miast Tangzan — Tienca — Pekin, nawiedzonych 28 lipca br. przez trzęsienie ziemi, premier CHRL Hua Kuo-feng złożył hołd uczestnikom akcji ratunkowej i wyraził podziękowanie służbom bezpieczeństwa, które „chroniły własność państwową, utrzymywały porządek oraz wyeliminowały potężne ciosy wrogom klasowym, usiłującym dokonać sabotażu”. To ostatnie stwierdzenie szeroko brytyjski dziennik „Daily Telegraph” w korespondencji Nigela Wade z Chin.

Wzrastające oznaki niezadowolnienia politycznego, rozgrywkę polityczną, akty sabotażu i grabieży oraz zbrojne napały na banki, a do tego niepewność co do przyszłości kierownictwa kraju i zakłócenia w gospodarce — oto o-braza sytuacji w Chinach po trziesięciu dniach, jakie kreśli „Daily Telegraph”. Obraz ten — pisze dziennik — wyłania się z relacji cudzoziemców, powracających na zachód z różnych rejonów Chin. Twierdzą oni, że w wielu miastach chińskich — m. in. Nankinie, Czeszanie, Wuhanie, Harbinie, Sianie i Czang Czou — pojawiły się ostatnio „gazetki

Komunikat MO

29 czerwca 1976 r. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła MŁOUB GORZATA REK-KO, c. Romualda i Danieł, urodz. 12 września 1957 r. w Sokółce, zam. we wsi Bobrowo, gm. gmina Sokółka.

Zderzenie traktora z autobusem

HAWANA (PAP) — 13 osób poniosło śmierć a 12 zostało rannych podczas zderzenia traktora z autobusem w miejscowości Guines w pobliżu Hawany. Kierowcy obu pojazdów, który wyjechał z katastrofy bez obrażeń, straszał przed sądem, poinformował dziennik „Granma”.

W KRAJU I NA ŚWIECIE

MISTRZOSTWA POLSKI Z UDZIAŁEM FIBAKI

W przyszłym tygodniu na kortach warszawskiej Legii odbędą się rozgrywki w tenisie indywidualnym i parowym. W dniach 15-19 bm. odbędą się w stolicy indywidualne mistrzostwa Polski w tenisie wesznie udział obrotowa tytułu — Wojciech Fibak.

TURNIJE TENISOWE W FOREST HILLS

Kolejny dzień międzynarodowych mistrzostw USA w tenisie rozgrywanych na kortach Forest Hills, przebiegał pod znakiem zwycięstw faworytów. W najciekawszym pojedynku czwartej rundy gry pojedynczej mężczyzn Jan Kodeš (CZSR) pokonał Frawa McMillana (RFA) 6:4, 7:6, 6:4.

NIEDUDA PRÓBA POCIEKA REKORDU

18-letnia studentka kanadyjska — Cindy Nicholas, rekordzistka w przepłynięciu Kanalu La Manche między Francją do Anglii, podjęła w poniedziałek próbę ustanowienia rekordu trasy, tym razem z Anglii do Francji. Próba nie powiodła się, gdyż 5 mil przed francuskim brzegiem młoda Kanadyjka poparzyła się. Mimo to Nicholas odnotowała rekord francuskiego brzegu uzyskując czas 10 godz. 20 minut.

W najbliższych dniach Wiele interesujących imprez sportowych

Za kilka dni rozpocznie się u nas seria ciekawych imprez sportowych, organizowanych z okazji 25-lecia „Gazety Współczesnej”. Niektóre z nich będą miały obsadę międzynarodową. Każdy kibic będzie mógł wybrać coś interesującego dla siebie; wszystkich serdecznie zapraszamy na mecze, zawody i turnieje, przygotowane przez biostockie organizacje i związki bądź kluby sportowe.

Dziś i w najbliższych numerach „GW” zapoznamy wstępnie Czytelników z najważniejszymi imprezami.

KOSZYKÓWKA

Od piątku, 10 bm. sala przy ul. Suchej w Białymstoku zawodna koszykarki. W trzydniowym, międzynarodowym turnieju mierzą się zespoły Politechniki Kowno, I-ligowe-go Siemion Olsztyn, I-ligowe-go Wiśniarza Białystok oraz II-ligowe-go Stali Stalowa Wola. Dla wszystkich zespołów turniej stanowić będzie doskonały sprawdzian przed ligowymi bojami.

PIŁKA NOŻNA

Miłośników futbolu czeka w piątek, 10 bm. na stadionie Gwardii w Białymstoku międzynarodowy mecz Białystok — Kowno. Reprezentacja Biogostoku oparta będzie w zdecydowanej większości na zawodnikach trzecioligowego Wiśniarza. W niedzielę piłkarze Kowna wystąpią w Hajnowce, gdzie zmierza się z teamem, złożonym z zawodników miejscowej Puszczy i Husara Nurzec. (ko)

SIATKÓWKA

Sięskaliśmy się nie tylko z koszykarkami, ale także z siatkarkami. Okazją do ich obcejnania nadarzy się 11 i 12 bm. kiedy to w sali II LO przy ul. Narewskiej w Białymstoku odbędą się międzynarodowy turniej z udziałem Dynama Kowno, młodzieżowej reprezentacji Grodna, Stali FSO Warszawa i naszego II-ligowego SZS AZS Białystok. Jedno ze spotkań turnieju, ze względu na propagandę tej dyscypliny sportu, odbędzie się już w piątek w Monkach.

KOLARSTWO

Przeprowadzone zostaną dwie imprezy. W sobotę na

J. Dzienis najlepszym tenisistą Białegostoku

Po pięciodniowych zmaganiach wykonano wczoraj najlepszy tenisista Białegostoku. Zwycięzcą turnieju zorganizowanego przez Biostocki Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Redakcję „GW” został — zgodnie zresztą z oczekiwaniami — Jerzy Dzienis, który w finale pokonał Czesława Awgula 6:0, 6:4.

Zwycięzca liczy sobie 27 lat; jest rozpisany na zawody w okresie świętości biostockiego tenisa (siemialty wówczas silne sekcje Śniadecki i Jagielloni). Jerzy Dzienis w turnieju o mistrzostwo Białegostoku przegrał zaledwie 5 gemów. Jego przeciwnikiem w finale był 38-letni Czesław Awgula — ongiś czołowy biostocki tenisista, jednak już od wielu lat traktujący tenis tylko rekreacyjnie.

W pokonaniu polu został młody adept tej gry, który rozegrał ją uprawiać pod wpływem Czesława Fibaka. Jeszcze raz o sukcesie Dzienisa, który wygrał, wymagają wieloletniej pracy. Nie wystarczy grać rok czy nawet trzy. Tym niemniej trzeba przyznać, że poziom, który osiągnął, jest imponujący. W tym celu trzeba było wypracować sobie pewne podobne imprezy. Ten BOSTR — gład wyraził dyrektor Biostockiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który wręcając upominek zwycięzcom obiecał również powtórzenie imprezy, jak szeroka pomoc w rozwoju tenisa.

A oto rezultaty turnieju (Kodowa lista): Czwartek (10.08.76): Dzienis (6:0, 6:1), Kociński (6:0, 6:1), Młynarczyk (7:5, 6:6, 7:6), Kozłowski — Kozłowski (6:2, 6:1), Awgula — Jerlecki (2:6, 6:1), Półnacki — Dzienis (6:0, 6:0), Młynarczyk (6:0, 6:0), Awgula — Kozłowski (6:0, 6:0). (J)



Ofiara zawodów lotni, które odbyły się w stanie Kentucky (USA) 1 bm. 18-letni Allan King, stracił panowanie nad samolotem i runął na ziemię rzucając się.

Z zagranicy



JUGOSŁAWIA. Śródmieście Belgradu. CAF-Zagoździński

Australijscy bojownicy o pokój

(Korespondencja P.A. Interpress z Sydney)

Ostatni okres upłynął w Sydney pod znakiem walki o pokój, organizowanej przez lewicowe związki zawodowe wspólnie ze Związkiem Kobiet Australijskich (odpowiednikiem polskiej Ligii Kobiet) i Stowarzyszeniem Przyjaciół ONZ.

Każdego dnia w ciągu ostatniego Tygodnia Walki o Pokój odbywały się jakiegoś rodzaju imprezy: wico w obronie niepodległości i niepodzielności Cypru; spotkanie w celu poparcia idei Apelu Sztokholmskiego; seminaria poświęcone problemowi odprężenia, rozbrojenia, rozwoju. Pod tymi zresztą nazwami hasłami upływał cały ten „Tydzień”.

W spotkaniach tych uczestniczyli delegaci z innych stanów Związku Australijskiego oraz specjalnie przybyli z zagranicy goście jak: Chitta Biswa i Indii — sekretarz Światowej Rady Pokoju, Gordon Schaffer z Wielkiej Brytanii — znany dziennikarz będący wiceprzewodniczącym Angielskiego Komitetu Pokoju, Dinsuek Lal z Fidżi — sekretarz tamtejszego CRZZ, oraz przedstawiciel walczącego Timoru Wschodniego.

Punktem wyjścia wszystkich tych obrad było przeniesienie pomocy dla krajów rozwijających się na grunt krajów regionu Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego. Głównym uczestnikiem za twórcę planu strefy pokoju i bezpieczeństwa we wspomnianym regionie miały służyć kampanie, tworzące zimnowojenny klimat i nawojujące USA do rozszerzenia bazy w Oceanie Indyjskim.

Przypomniano też że światowe wydatki zbrojeniu wynoszą obecnie rocznie 300 miliardów dolarów, a na pomoc dla krajów rozwijających się przeznaczają zaledwie 12 miliardów dolarów. Dlatego uczestnicy tych obrad przedstawili propozycje radzieckie o 10 proc. funduszu przeniesionego na zbrojenia po to, by przyspieszyć rozwój krajów nierozwiniętych, pomóc im w rozwoju oświaty, poprawie warunków mieszkaniowych, zdrowotnych, w likwidacji tragicznych skutków kolonializmu.

Ideę pokoju, odprężenia i pomocy dla krajów rozwijających się znajdują szerokie uznanie w społeczeństwie australijskim. Świadczą o tym zebranie tysięcy podpisów pod nowym Sztokholmskim Apielem Pokoju oraz tego typu pokojowe akcje, jak zorganizowanie konferencji na rzecz powrotu do polityki niezangażowania w Australii, która ma odbyć się w październiku w stolicy stanu Wiktorii — Melbourne.

BARBARA MAJOREK

BULGARIA. Studentki wydziału prawa Uniwersytetu w Sofii podczas praktyk wakacyjnych uczestniczą w budowie autostrady „Trakia”.



CAF-BTA

W Komitecie Miejskim partii radzą: „Napisać o Zakładzie Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Bo wiecie, o „Tartaku” i „Chemicznej” głośno w prasie, a ten trzeci, jakby żyje w cieniu dwóch potężnych sąsiadów. A przecież oni też mają swój dorobek, jak również sporo trudnych problemów, wymagających rozwiązania. Jest tam też prężna organizacja partyjna, która chce nadać ton życiu zakładowemu”.

Stanisław Świerad

NIE MA SPOKOJU

Wtedy przypomniałem sobie rozmowę sprzed kilku lat, zanotowaną w zakładzie, rzekomo żyjącym w cieniu dwóch sąsiadów. Była ona symptomatyczna. Sprawdzała się mianowicie do próby o to, aby raczej nie pisać o zakładzie. Dlaczego? — pytałem zdziwiony. „Bo wiecie, towarzyszu, po napisaniu i rozgłoszeniu możemy nie mieć łatwego życia. A tak, w spokoju, dobrze nam się pracuje, my nie stawiamy żadnych, do nas się nie czepiają”.

Dalem więc spokój. Napisałem o sąsiedzie, który — o dziwo! — bardzo ceni sobie pracę, dobrą i złą, byle o nim pisano. Gdy więc przyszedłem do sekretarza organizacji partyjnej Mikołajem Siemieniukiem i zastępcą dyrektora inż. Andrzejem Wilczyńskim, przypominam im rozmowę sprzed kilku lat. Obaj wymownie się uśmiechają.

„Ożóż to — mówią — Spokój, dobra rzecz. Ale czasem prowadzi do stagnacji. My chcemy teraz zburzyć spokój, jaki latami panował w naszym zakładzie”.

Hajnowski Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa systematycznie realizował ustalone dla niego plany produkcyjne. Dawał także dodatkową pracę, zyski, partycypował w rozbudowie miasta. Jakże więc można było mieć do zakładu pretensje? Teraz przyniesie się do dalszej rozbudowy, po której może stać się największym zakładem przemysłowym w Hajnowce.

A jednak... „Czy uświadzić — szczerze wyznaję w zakładzie — że sąsiedzi podróżują w sprawie, zwożąc zuzasadzone uwagi techniczne, udradzają je u siebie w produkcji, a nasi całymi latami nie ruszają się z miasta? Półprawda się w naszym osie, zadowolony, że plany są wykonywane w stu i kilku procentach, nikt im nie dokuca. Do diabła z takim spokojem!”.

Zakład przyszedł do perspektywy, nader obiecującej, a jednocześnie boi się jej, ponieważ produkowane suszarnie do tarcicy i runa leśnego są przestarzałe technicznie. Również park maszynowy, jakim dysponuje zakład, nie należy do najnowocześniejszych. Prawda, wymienia się powoli maszyny, ale są to dopiero początki zmian, jakie muszą nastąpić w HZPML.

Kto winien nadawać ton tym zmianom? Na pewno pracownicy inżynieryjno-techniczni,

obligowani wykształceniem, doświadczeniem, stanowiskami zajmowanymi w hierarchii służbowej, przynależnością partyjną. Są to w większości dobrzy, a nawet bardzo dobrzy fachowcy, niestety, dotąd mało wykorzystani. Nie żądano od nich wiele, a więc ponad wszystko zaczęli sobie cenić święty spokój. I teraz trudno im się przestawić na bardziej dynamiczny, innowacyjny, twórczy tryb myślenia i pracy.

Przed wszystkim zaś ton zmianom muszą nadać członkowie partii, cała organizacja partyjna w Hajnowskim Zakładzie Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Zastój i stagnacja nie sprzyjają bowiem wyłącznie do zacołania technicznego, w jakim znalazł się działający zakład. Występują również zaniedbania w organizacji robót, kooperacji, polityce kadrowej, transporcie.

Dlatego organizacja partyjna musi się zająć m. in. takimi ważnymi i drażliwymi sprawami jak transport, zapasy materiałowe, kooperacja i zaopatrzenie, ocena pracy średniego dozoru technicznego i administracji, adaptacja społeczno-zawodowa młodych pracowników. Chodziło o dokładne zbadanie i przeanalizowanie problemów, dokonanie niezbędnych zmian i usprawnień, skłonienie ludzi do krytycznego spojrzenia na to co robią i co robić powinni w przyszłości, aby nadążyć za postępem.

Ważny choćby transport, który stanowił

był najcięższe ogniwo w zakładzie. Było wiele narzekania, wszyscy dostrzegali, że nie pracuje, ale jak to z tym się godzono. Po co komu zakłócać spokój? Po zbadaniu sprawy ujawniono przekroczenie planowanych kosztów, niewłaściwe ustawienie i wykorzystanie ludzi, słomę, balagan. Teraz w transporcie pracuje mniej ludzi, a jednocześnie wywiązują się ze swych zadań znacznie lepiej. Podjęto bowiem odpowiednie przedsięwzięcia, głównie natury

organizacyjnej, które usprawniły pracę transportu, zaprowadziły w nim porządek.

W Hajnowskim Zakładzie Przemysłu Maszynowego Leśnictwa z inicjatywą organizacyjną i dyrekcyjną powołuje się specjalne zespoły, w skład których wchodzi partyjni i bezpartyjni, mający za zadanie wnikliwe zbadanie problemów o istotnym znaczeniu dla zakładu i ludzi w nim pracujących. Wyniki tych badań analizuje się następnie na posiedzeniu Egzekutywy POP, a następnie wychodzi się z nimi do całej organizacji partyjnej, Konferencji Samorządu Robotniczego i zakłogi.

Jaki to ma cel? „Chcemy — mówi tow. Siemieniuk — aby jak najwięcej ludzi wciągnąć w rozwiązywanie najistotniejszych, węzłowych spraw dla zakładu. Praca zespołowa wykazała, że słusznie postępujemy. Zespoły przedstawiają nam materiały, wszechstronnie ukazujące poszczególne zagadnienia natury techniczno-organizacyjnej, społecznej, ideowo-wychowawczej. Przywiązujemy również dużą wagę do rozmów z ludźmi, sondowania ich opinii i ocen o sprawach drażliwych, wymagających rozwiązania”.

Ale przecież życie zakładu nie składa się tylko ze spraw wielkich, tychże wydziałów produkcyjnych, dużych zbiorowości pracowniczych, ale także z drobnych, interesujących jednego lub kilku ludzi. Tego typu sprawa

wy najcięższej ujawniają się w najmniejszych zespołach: brygadach, zespołach majsterskich. Życie wykazuje, że muszą one być rozstrzygnięte sprawiedliwie, szybko, operatywnie. Dlatego w HZPML czyni się starania o uaktywnienie grup partyjnych i związkowych. Przynosi to już konkretne efekty. „Grupy partyjne — mówi tow. Siemieniuk — których mamy pięć, coraz częściej zaliczają na bieżąco nieporozumienia, wynikiem w codziennej pracy, szybko reagują na różne nieprawidłowości, występujące w zakładzie”. A więc i one stają się nośnikami twórczego, konstruktywnego niezadowolenia, inicjatorami pozytywnych zmian i kształtowania zaangażowanych postaw ludzkich.

Szczególnie teraz, w czasie regulacji stawek pracowniczych, daje się zauważyć znaczenie i rolę grup partyjnych i związkowych. Chodzi o to, aby dokładnie wyznaczyć najbliższym kolegom sens tej ważnej operacji, aktywnie uczestniczyć w regulowaniu ewentualnych nieporozumień i zażądać, a przede wszystkim dotrzeć do wszystkich z prawdą, że od coraz lepszej, wydajniejszej, zaangażowanej pracy uzależnione są wyższe zarobki. Podobnie sprawa się przedstawia z kształtowaniem właściwych, socjalistycznych stosunków między ludźmi w najmniejszych zespołach pracowniczych.

Organizacja partyjna w Hajnowskim Zakładzie Przemysłu Maszynowego Leśnictwa liczy 88 członków i kandydatów. W obecnej kadencji przyjęto do partii 24 towarzyszy. Jest to więc organizacja stosunkowo liczna (co siostry pracownicy HZPML należą do partii), a także młoda. Większość członków i kandydatów partii posiada wykształcenie wyższe, średnie i zasadnicze zawodowe. Istnieją więc warunki, aby jeszcze mocniej spełniała swoje funkcje inspiratorskie, organizatorskie i polityczno-wychowawcze.

W HZPML przyjęł się zwyczaj, że przed każdym zebraniem partyjnym podaje się do wiadomości całej załogi nazwiska towarzyszy, którzy ubiegają się o przyjęcie do partii.

— Czy to konieczne? — pytali niektórzy kandydaci na kandydatów.

— Oczywiście — odpowiadał im — Bierzcie przecież na siebie dużą odpowiedzialność. Za siebie, zakład, kolegiów.

Prawda. Przynależność do partii to nie przywilej, ale właśnie branie na siebie wielkiej odpowiedzialności za los kraju, regionu, zakładu, każdego zespołu pracowniczego i środowiska, w którym się żyje. Stać na uboczu, znaczyć gościć się ze „świętym spokojem”, a więc wcale się w ogóle nie przemieniać. Przykład HZPML dowodzi, że „święty spokój” nie przynosi nic dobrego”.

Oaza

Żywiec jest atrakcyjnym ośrodkiem turystyczno-rekreacyjnym. Zapora wodna na rzece Soła, w wyniku której powstała „morze żywieckie”, stworzyła nowe perspektywy. Gospodarze woj. bielskiego czynią usilne starania, aby obrzeża „morza żywieckiego” zostały wzorowo zagospodarowane. Zakłady pracy, które wybudują obiekty wypoczynkowe nad „morzem żywieckim”, partycypować muszą w kosztach inwestycji towarzyszących, m. in. urządzeń komunalnych, dróg i oczyszczalni ścieków, bez której nie ma mowy o racjonalnym zagospodarowaniu i wykorzystaniu obrzeży rozległego akwenu. Obecnie prowadzi się zabudowę prawego brzoza „morza żywieckiego”, gdzie doprowadzono już drogi, energie elektryczną oraz sieć kanalizacyjną, w bielskiej pleciolana stana tam ośrodek na 600 miejsc, w tym 350 w pawilonach stajach, 150 w zakładach wyciecznych i 100 w kempingach ogólnie dostępnych.



Wielkie inwestycje. Powstaje fabryka polichloroku winylu

Obok Zakładów Azotowych we Włocławku powstaje kolejna, duża fabryka chemiczna — wytwórnia PCV (polichloroku winylu). Tworzący to szczególnie jest potrzebne naszym gospodarce, z niego wytwarza się bowiem wykładziny podłogowe, folie opatrunkowe, przewody wodociągowe, artykuły gospodarstwa domowego, oraz wiele maszyn, urządzeń i elementów dla rolnictwa i różnych gałęzi przemysłu. CAF — Żolnowski

Wkrótce przystąpi się do zabudowy lewego brzoza. Ma tam powstać czterocarna baza wypoczynkowa (docelowo na 1300 miejsc w obiektach stajach). W pobliżu są atrakcyjne tereny narciarskie, a na zamierzanej tafli zbrojnika z powodzeniem można będzie uprawiać sport bojerowy. (F. K.)

W gminach Suraz i Poświętne (województwo białostockie) przez kilka lat z rzędu, od 1970 poczynając, produkcja zwierzęca systematycznie rosła. Ubiegły i bieżący rok przyniosły jednak niepokojącą odmianę — zahamowanie i spadek hodowli. Rozmiary tego zjawiska uwiidocznili lipcowy spis rolny. W Surazu odnotowano na koniec pierwszego półrocza br. (w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku) 9-procentowy spadek pogłowia bydła i owiec i aż przeszło 13-procentowy spadek pogłowia trzody chlewnej. W Poświętnem pogłowia bydła utrzymało się na ubiegłorocznym poziomie (z niewielkim nawet wzrostem), ale o przeszło 11 proc. w dół „poleciała” trzoda chlewna.

Najgroźniejszą byłoby złyżo wszystko na karb warunków obiektywnych. W przypadku Suraza trzeba faktycznie brać pod uwagę, że pierwsze — nadnarwiańskie pod kątem, stanowiące przeszło 30 proc. użytków rolnych w gminie, zniszczyłya dwukrotnie pod kątem podstawa w chowie bydła. Po drugie — kilkadziesiąt rolników przekazało w tym czasie swoje gospodarstwa na Skarb Państwa w zamian za rentę, a wielu innych, z braku następów i z powodu podeszłego wieku, zaczęło pójść w ich ślady. Wiadomo, że gospodarstwa te prowadzone są ekstensywnie i trudno od podupadłych wiekiem właścicieli wymagać zwiększenia hodowli. Poziom gospodarowania na tych gruntach rzutuje więc ujemnie na ogólny obraz rolnictwa gminy.

Ale przyczyny te nie należą do najważniejszych. Tendencja do ograniczania hodowli, a zwłaszcza trzody chlewnej, stała się bowiem powszechna i nie ominieła nawet gospodarstw wysoko towarowych, takich, co przedtem postraty z roku na rok produkcję nawet podwoić.

SPOJRZENIE OD KUCHNI

W omawianych gminach — jak zresztą wszędzie — gospodarstwa różnią się nie tylko wielkością, ale także (a może przede wszystkim) sposobem wykorzystania ziemi. Są rolnicy, którzy chcą i potrafią wziąć z niej jak najwięcej, żeby następnie mieć co znieść do chlewni czy obory. U nich pasza przemysłowa stanowi tylko uzupełnienie „menu” sporządzonego w łwiej części własnym, gospodarstwem sumptem. I ci najmniej odczuli opanowania, jakie trzeba było wprowadzić w gospodarstwach pasz trzcielnych. Na dobrą sprawę mogłoby nawet obejść się bez nich, rozrzucając produkcję zwierzęcą dalej na bazie własnych pasz gospodarskich.

Część rolników postępuje jednak jak klepski kucharz, który przysadzając bigos, stosuje proporcje: „kilo kadusty na trzy kilogramy mięsa”. Innymi słowy w odchowie zwierząt opierają się nie na przeważającym stopniu na paszach zakupionych w GS, ewentualnie dostarczanych w wyniku kooperacji przez PGR, SKR czy RSP. Wreszcie znaczna grupa gospodarstw, a wśród nich przeważnie te naj-

było 10 sztuk bydła (w tym sześć krów) i kilkanaście sztuk trzody. Obecnie pozostał z tego tylko połowę. Siano — mówi — zniszczyło mi powódź, a mieszanek dla tuczników teraz za drogie. Czynniki karmić? Jeśli w tym roku będę miał z jak pomyślnie zbiory, to przychodzę jeszcze z jedną krówką. Ale z trzodą na pewno dam już sobie spokój. Może i szybkiej poradziłoby się, gdyby zrobić kiszki, zasiać popłony, ale we wsł nikt tego nie robi. Zresztą u mnie to i nie ma komu. Syn — niby to następcą — nie bardzo pali się do gospodarstwa, ogłędą się za państwową robotą.

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja u Władysława Ziżulaka, który co prawda hodowli nie zwiększył, ale zamierza uczynić to w najbliższej przyszłości. Chce on do swoich 10 ha dołączyć jeszcze kilka hektarów wy-

dzierżawionych z PZF i specjalizować się w chowie bydła mlecznego i opasowego. W ostatnich latach wybudował oborę i stodołę. Przyznaje jednak, że musi zmienić nieco źródło zaopatrzenia się w pasze: siał więcej zboża, roślin pastewnych, popłony ozimych, rozpocząć zakazanie traw, a mniej pasz kupować. W GS. Bo przy dotychczasowym systemie — powiada — mógłbym utrzymać produkcję co najwyżej w tym samym poziomie.

Rozmawiałem też z rolnikami, którzy wbrew wspomnianym trudnościom zdecydowali się na powiększenie stada. Należy do nich między innymi Kazimierz Dworakowski ze wsi Grochy (gmina Poświętne). W tym roku planuje ostawić 7 opasów i 15 tuczników, to jest o dwa opasy i pięć tuczników więcej, niż przed rokiem. U jego brata Tadeusza, odchowywanego przede wszystkim bydło opasowe, produkcja skoczyła jeszcze wyżej, bo prawie o 100 proc. Ale też w obydwu gospodarstwach o pasze zabiega się wszechstronnie: są kiszki z traw, liści buraczanych i popłonów, są wysoki buraczane z pobliskiej cukrowni w Łapach. Nie tam się nie zmarnuje — ani słoma, ani plewy zbożowe, ani odpady ziemniaków. Jest również osypka zbożowa (własnej produkcji) lub pasza przemysłowa zakupiona w GS, ale tylko w formie „przystawki”. Itak karmione zwierzęta rosną jak na dróżkach,

a na skupie jak jeden — „idą” w pierwszej klasie.

O takich gospodarzach — a jest ich w obydwu gminach sporo — można powiedzieć, że oparli się z jednej strony na sobie, a z drugiej na dalszym ciągu opłacalną, a ściślej — po ostatnich podwyżkach cen skupu żywności — jeszcze bardziej opłacalną.

GDZIE ZNALEZĆ ANTIDOTUM

Mam na myśli — rzecz jasna — zażegnanie obecnej sytuacji, spowodowanie ponownego (i szybkiego) rozwoju hodowli. Bo przecież o tej konieczności nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Zjadają sobie z tego sprawę władze obu gmin. A dodajmy, iż problem ten zaprzęta o-becnie głowy nie tylko w Surazu i Poświętnem, ale również w wielu innych, dotychczas najbardziej nawet produkcyjnych gminach województwa.

Pierwszą więc kwestię do rozstrzygnięcia — komu pomagać. Trzeba tu wcześniej dokonać oceny i analizy możliwości gospodarstw: na które z nich można liczyć, komu pomagać więcej i od kogo wymagać więcej, odwołując się do jego społecznej i obywatelskiej postawy, a kogo wyliczyć już z rachunku, zapewniając na jego miejsce właścicieli następcę. Z tym, że rachunek ten nie może być pochopny. Nie można rezygnować z żadnego gospodarstwa, z żadnej chlewni czy obory, jeśli mogą one dawać produkcję mięsa czy mleka.

— Bazowanie w hodowli — jak to było dotychczas, na paszach trzcielnych jest niemożliwe. Ten system produkcji zwierzęcej stał się nieopłacalny dla rolnika i dla państwa. Trzeba nastawić się na produkcję pasz we własnych gospodarstwach.

O tym mówi się już od pewnego czasu, to się propaguje. Tylko że skutki tego działania nie wszędzie jeszcze są widoczne. Silosy, rośliny pastewne, popłony ścierniskowe i ozime — tego wciąż spotyka się mało. Z pewnością konieczna jest tu większa operatywność służby rolnej i oddziaływanie dobrych rolników, radykalna poprawa w specjalistycznych usługach kieszonkarskich kółek rolniczych, lepsze i szybsze wykorzystanie ziemi „wypadającej” z produkcji. Z pewnością potrzebny jest lepszy, niż dotychczas, przykład w tym względzie, gospodarstw uspoliczonych, a zwłaszcza ZGR-ów (gospodarstw kółkowych), w których z sieganiem po pasze gospodarstwie było dotąd różnie.

Szybszy rozwój produkcji zwierzęcej — to, oczywiście, specjalizacja i dobre poleta kooperacja, to lepsze zaopatrzenie w materiał hodowlany i usprawnienie usług inseminacyjnych, to... splot najrozmaitszych uwarunkowań, na które składa się praca instytucji wiejskich, postawa i zapobiegliwość samych producentów. Ale u podstaw tego problemu znajduje się batalia o pasze. Batalia, która musi być wygrana. SYLWESTER BARSKI

Już dzisiaj zapraszamy VII zawody wędkarskie o puchar prezesa ZO PZW i Złoty Haczyk „Gazety Współczesnej”

- Spotykamy się 26 września w Osowcu nad Biebrzą
- Zgłoszenia tylko do 15 września
- Uczestniczą reprezentacje kół wędkarskich

Okręgowe towarzyskie zawody gruntowe o puchar prechodni prezesa Zarządu Okręgu PZW i Złoty Haczyk „Gazety Współczesnej” mają już swą kilkuletnią tradycję. W roku bieżącym odbędą się one już po raz siódmy i przebiegają będą pod hasłem 25-lecia „Gazety Współczesnej” i Polskiego Związku Wędkarskiego.

Jako miejsce imprezy wybrano tereny nad Biebrzą tuż obok Osowca (od strony Grajewka). Rzekła ta — jak wiadomo — obfituje w liczne gatunki ryb i ponoć właśnie tam ryba bierze najlepiej.

W tegorocznych zawodach startować będą reprezentacje poszczególnych kół PZW. Pożądana jest aby w składzie drużyny znaleźli się: kobieta, senior i junior. W razie trudności ze skompletowaniem takiego właśnie zespołu, można wystawić drużynę w składzie dowolnym. Kapitanem zespołu powinien być — co jest zrozumiałe — prezes koła PZW lub wyznaczony przez niego zastępca.

Zgłoszenia uczestnictwa już przyjmują Zarząd Okręgu PZW w Białymstoku, ul. Fabryczna 37, (tel. 360-51). Termin zgłoszeń u-pływa 15 września br. Zawody natomiast odbędą się w niedzielę, 26 września br.

Dojazd zawodników do Osowca we własnym zakresie (koła PZW wystawiają delegacje służbowe a zwrot kosztów podróży i diet nastąpi na miejscu). Organizatorzy zapewniają jedynie przewóz od stacji PKP w Osowcu na łowisko nad Biebrzą osób, które przybędą pociągiem o godz. 4.26 (wyjazd z Białegostoku o godz. 3.15 i godz. 5.54 (wyjazd z Ełku o godz. 4.31). W wypadku zamierzonego wcześniej przyjazdu do Osowca, należy mieć ze sobą namioty, materace i koce.

Serdecznie zapraszamy wszystkie koła PZW w województwie białostockim i łomżyńskim do udziału w naszym tradycyjnej imprezie wędkarskiej. Zapraszamy też tych wszystkich, którzy interesują się pięknym sportem wędkarskim i chcą być świadkami wędkarskich emocji. Przygotowaniami do zawodów kieruje Okręgowy Kapitan Sportowy PZW na czele z przewodniczącym — W. Grzegorzczakiem i sekretarzem — K. Wacławskim. (h)



CZYTELNICZY REDAKCJA

USŁUGI, KTÓRYCH NIE BYŁO...

W pierwszym półroczu br. nie korzystałem z usług Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, ponieważ na moim osiedlu robiono nawierzchnie ulic i do mojego domu nie było żadnego dojazdu. Wprowadziło w styczniu i lutym dwa razy wywieziono śmieci, a potem było to już niemożliwe. Mimo to MPO przesiało mi rachunek do zapłaty na sumę 117 zł za usługi wykonane w I półroczu 1976 r. Na piśmie poinformowałem o przedsiębiorstwie, że nie mam zamiaru płacić za usługi, których nie było. Po pewnym czasie przysłało mi drugi rachunek, z którego wynikało, że mam zapłacić z góry za II półrocz. Nie mam moich wadliwych, rachunek zapłaciłem. Ulica już jest zrobiona, dojazd możliwy, więc pomyślałem, że może choć raz w tygodniu przyjadą po śmieci.

Po kilku dniach znowu otrzymałem rachunek wzywający mnie do zapłacenia za usługi wykonane ponownie w I półroczu br. Jestem kompletnie zdezorientowany. Czy to jest podatek, czy opłata za usługi, których nie było? Proszę redakcję o zajęcie stanowiska w tej sprawie i pomoc w rozszyfrowaniu tej zagadki.

Mieszkanie ul. Kosmicznej w BIAŁYMSTOKU

ZNIKŁY ZIELONE STRAGANY

W jednym z numerów „GW” przeczytałem list p. Anieli Kielmeł zatytułowany „Zniknęły zielone stragany”. Popieram postulat autorki listu w zakresie urzędzenia osiedlowego targowiska zlokalizowanego w pobliżu sklepu „SAM” lub „SUPERSAM” na Osiedlu Piasta. Bazar przy ul. Bema jest zbyt oddalony i praktycznie dojechać tam można dwoma autobusami. Brak jest bowiem bezpośredniego połączenia z tej dzielnicy. Taka wędrówka ludzi starszych, czy matek z małymi dziećmi na bazar jest bardzo uciążliwa a czasami wręcz niemożliwa.

W Lublinie na dużych osiedlach mieszkaniowych urządzono są mini-targowiska. Na utwardzonych placach ustawiono estetyczne stoiska, na których indywidualni sprzedawcy oferują klientom świeże warzywa i owoce. Nawet najlepiej zaopatrzony sklep nie jest regularnie zapopatrywany w te artykuły. Dlatego też uważam za celowe zorganizowanie osiedlowego targowiska. Wyeliminujemy w ten sposób sprzedaż pod sklepami i na chodnikach, ułatwimy zakupy mieszkańcom Osiedla Piasta.

Stanisław Dobrowolski BIAŁYMSTOK

ZEPSUTY TOWAR

Sklep „SAM” przy ul. Długiej w Sokółce jest zaopatrywany w jaja przez Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Białymstoku. (Do listu dołączam etykiety z napisem: „jaja świeże”). 20 sierpnia br. kupiłem w tym sklepie 5 jaj. Wśród pięciu kupionych jajek, trzy były zepsute. Dwa zniosłem do sklepu jako dowód rzeczowy, trzecie zamierzałem wysłać do redakcji, również jako dowód rzeczowy, ale ze względu na b. przykry zapach — zrezygnowałem.

Nie pisaliśmy o tym, gdyż był to wypadek odcosobniony. Czyżby towar ten nie był przed dowiedzeniem do sklepu kontrolowany? Ponieważ interwencja u personelu sklepu nie odniosła żadnego skutku, może redakcja wpłynie jakoś na zmianę istniejącego stanu rzeczy.

Klient wspomnianego sklepu

NISZCZĘ PRZYZCZĘPA

Na szosie Białystok — Korycin, w pobliżu wsi Rybniki, stoi przyczepa ciągnikowa należąca do Spółdzielni Kółek Rolniczych w Korycinie. Pozostawiona od miesiąca czasu na szosie, jest rozszarpana, brak w niej zabezpieczeń, klucze oraz portmonek z pieniędzmi. Zdawałoby się, że ktoś spalił przyczepę, ale nie wiadomo, czy to jest przyczepa handlowa. Każdy z nas pracuje, dzieci idą rano do szkoły i ta wędrowna do oddalonych sklepów jest po prostu niemożliwa. Dlaczego nikt się tym nie zainteresuje? Przecież nie można tak utrudniać życia ludziom.

Pod listem 12 podpisów

GDZIE ROBIĆ ZAKUPY?

Mieszkańcy Nowego Miasta w Białymstoku proszą o interwencję w sprawie zamknięcia sklepu spożywczego przy ul. Kawałeryjskiej 25. Sklep jest nieczynny od kilku tygodni podobno z powodu powstałego w nim mianka. Po artykuły pierwszej potrzeby musimy jeździć do oddalonych sklepów, co jest bardzo uciążliwe. Proszę o interwencję w sprawie zamknięcia sklepu spożywczego przy ul. Kawałeryjskiej 25. Sklep jest nieczynny od kilku tygodni podobno z powodu powstałego w nim mianka. Po artykuły pierwszej potrzeby musimy jeździć do oddalonych sklepów, co jest bardzo uciążliwe. Proszę o interwencję w sprawie zamknięcia sklepu spożywczego przy ul. Kawałeryjskiej 25. Sklep jest nieczynny od kilku tygodni podobno z powodu powstałego w nim mianka.

Wdzięczna rencistka Helena Popławska z Białegostoku

OD REDAKCJI: Nasza rubryka, w której przeważają...

W naszym życiu, chciałbyśmy zakończyć optymistycznym akcentem. (opr. Jg)

W bieżącym roku zarejestrowano dalszy spadek przestępczości w województwie białostockim. Dalszy, bo w latach 1972-1975 nastąpił spadek przestępczości o około 20 proc. w porównaniu z poprzednimi czterema latami. W ciągu siedmiu miesięcy roku bieżącego tendencja ta wyraźnie się utrzymuje i mimo, że miesiące letnie (kiedy z reguły rośnie przestępczość) mamy praktycznie już za sobą, zanotowaliśmy spadek przestępstw o 15,1 proc.

OKAZJA RODZI ZŁODZIEJA

Największy spadek dotyczy przestępstw kryminalnych, takich jak rozboje — o 40 proc., bójki i pobicie, określanej obiegowo jako chuligańskie — o 32 proc., kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych i społecznych — o 12 proc. Utrzymują się na niezmiennym poziomie kradzieże mienia prywatnego i wypadki drogowe.

Może parę słów o przyczynach tych dwóch ostatnich kategorii przestępstw. Otóż analiza spraw o kradzieże w składowe obywateli pozwala na stwierdzenie, że wiele tych przestępstw dochodzi do skutku m. in. przez beztroskę często stosunek ludzi do własnego mienia. Okazja często czyni złodzieja. Bo czy inaczej można nazwać pozostawienie otwartych drzwi do mieszkań, lub piwnice, otwartych okien w mieszkaniach na parterze, jazdę w autobusie z otwartą torbą, w której na wierzchu leży portmonek?

Spoleczeństwo musi się bronić przed przestępstwami m. in. przez należyte zabezpieczenie swojego mienia. Organa ścigania nie są bowiem w stanie każdemu zapewnić ochronę.

O wypadkach drogowych nie mówię, bo „Gazeta” poświęca tej problematyce dużo uwagi. Szkoda tylko, że potencjalni ich sprawcy, tzn. zarówno kierowcy jak i piesi nie wyciągają z tych publikacji należytych wniosków. Pragnę jeszcze tylko dodać, że najczęstszą przyczyną śmierci 36 osób i 313 rannych w wypadkach drogowych, jakie miały miejsce w bieżącym roku w naszym wo-

W Białymstoku — bezpieczniej

jewództwie, była lekkość niektórych kierowców i pieszych.

W BIAŁYMSTOKU — BEZPIECZNIJ

Trzeba szczególnie zaakcentować poprawę stanu bezpieczeństwa publicznego w samym Białymstoku. Miasto dosłownie rośnie w oczach, przybywa ludzi i zakładów pracy, co często staje się czynnikiem kryminogennym (tzw. ujemne skutki urbanizacji). Na szczęście o Białymstoku tego powiedzieć nie można.

Już w roku ubiegłym zanotowaliśmy pewien spadek przestępczości, a w bieżącym sytuacji pod tym względem uległa wyraźnej poprawie. Wystarczy przytoczyć parę liczb. Za siedem miesięcy bieżącego roku (w stosunku do analogicznego okresu ub. roku) ilość przestępstw zmniejszyła się o ponad 16 proc. we wszystkich kategoriach, z wyjątkiem kradzieży mienia prywatnego, której ilość zwiększyła się nieznacznie, bo o 3 proc.

Dzięki skuteczniejszej pracy MO, w Białymstoku osiągnięto bardzo wysoką wykrywalność przestępstw (ponad 85 proc.), której nie notowano dotąd w historii Komendy Miasta MO w Białymstoku.

Te statystyczne wyliczenia mają potwierdzenie w rzeczywistości. Chcę to zaakcentować szczególnie, ponieważ na podstawie felietonu zamieszczonego w sierpniowym numerze „Kontrastów” sądzić by można, że

CZYNNY POSTAWA SPOŁECZEŃSTWA

Z tymi i innymi przejawami nieporządku będziemy zdecydowanie walczyć. Zarówno Prokuratura jak i MO dysponują wystarczającą ilością środków, aby je eliminować, a przynajmniej ograniczać do minimum, oczywiście przy czynnej postawie społeczeństwa, gdyż bez pomocy i wsparcia naszych działaczy ze strony obywateli nie osiągniemy większych sukcesów.

Społeczeństwo jest zainteresowane w uciążliwym i jest wiele symptomów świadczących o czynnej jego postawie; pisała o tym niejednokrotnie „Gazeta”, podając konkretne przykłady, czerpane m. in. z informacji Prokuratury. Sam fakt zainteresowania opinii społecznej tymi problemami jest zjawiskiem pozytywnym. Chodzi tylko o to, aby lokalna prasa i radio wychodziły tym zainteresowaniom naprzeciw i informowały społeczeństwo o rzeczywistym stanie przestępczości, o ważniejszych sprawach i problemach pracy organów ścigania i sądownictwa. My ze swej strony będziemy zawsze służyć pełną informacją.

Jakie działania zamierzamy przedsięwziąć w celu dalszego poprawy stanu bezpieczeństwa? Przede wszystkim funkcjonariusze MO (nie tylko mundurowi) będą się pojawiać częściej w tych dzielnicach, gdzie najczęściej dochodzi do awantur, kradzieży itp. Wykorzystamy bardziej tryb przyspieszony w sądzie i przed kolegiąmi do spraw wykroczeń; każdy kto naruzy porządek publiczny winien niezwłocznie (tzn. tego samego lub następnego dnia) trafić przed sąd lub kolegium i ponieść zasłużoną karę. Zaostrzymy również politykę aresztową wobec tych sprawców. Będziemy częściej publikować w prasie informacje o osobach dopuszczających się przestępstw kryminalnych i chuligańskich, i innych oraz zawiadamiać każdorazowo zakłady pracy sprawców z prośbą o postawienie ich pod osąd środowiska, w którym pracują i żyją. Pożegnaniem środowiska jest bowiem jedną z najskuteczniejszych form zapobiegania przestępczości.

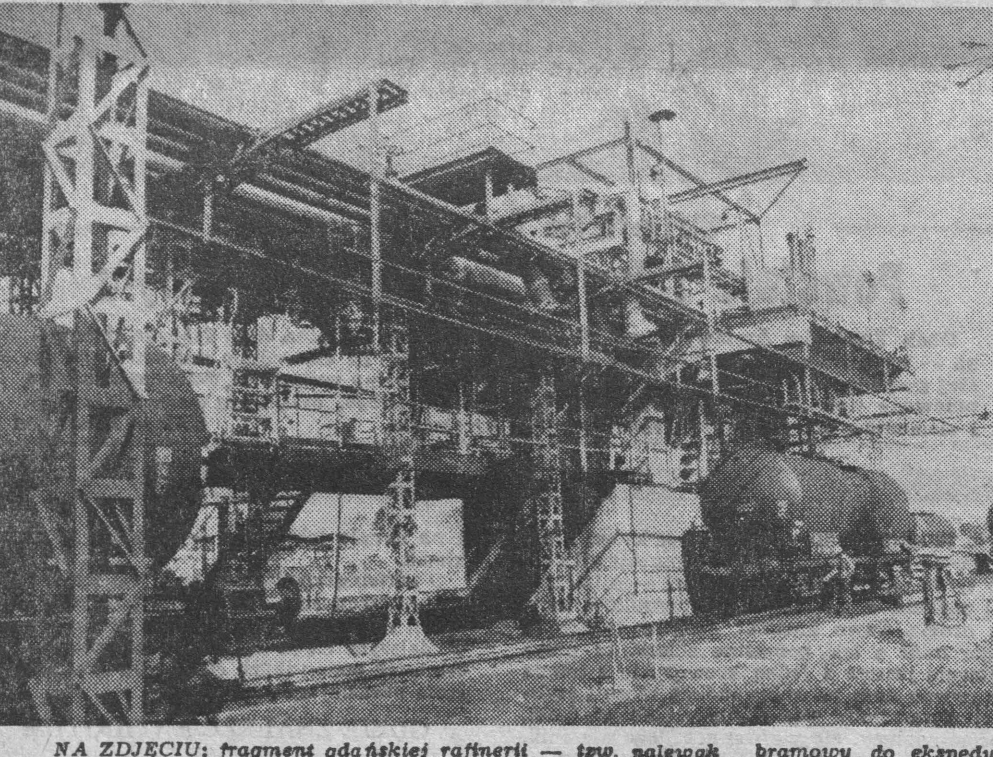
MAREK LOCHOWSKI Prokurator Wojewódzki

W Gdańskich Zakładach Rafineryjnych

Gdańskie Zakłady Rafineryjne pracujące od końca listopada ubiegłego roku przetworzyły w instalacji bloku paliwowego pierwszy milion ton ropy naftowej. W ten sposób najnowocześniejsza w Polsce rafineria pracuje już na pełnych obrotach. Jest to pierwszy w naszym kraju zakład, w którym



NA ZDJĘCIU: w laboratorium — badanie liczby oktanowej benzyny prowadzi technik Jerzy Zawarczyński.



NA ZDJĘCIU: fragment gdańskiej rafinerii — tzw. nawalok bramowy do ekspedycji produktów naftowych.



Sąd uznał, że pozostawienie dziecka w dotychczasowym środowisku zagraża jego dobru. Ograniczył więc władze rodzicielską i zarządził umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej. Wydział obsługi i wychowania urzędu miejskiego współdziałając na bieżąco z TPD wyszukał rodzinę, która skłonna jest przyjąć dziecko do siebie na wychowanie. Dziecko przeszło pod

opiekę i na utrzymanie rodziny zastępczej. Tytułem częściowej przynaglenia rekompensaty za trud wychowania i wydatki z tym związane urząd przyznał rodzinie zastępczej z kasy państwowej po 1.000 zł miesięcznie. Strony podpisały odpowiednią umowę. Kończy ona zmuszenie władz administracyjnych, sądu i działaczy z TPD o stworzenie niejednemu dziecku warunków rozwoju zbliżonych do normalnych. To było przecież najważniejsze. Cel główny został osiągnięty. Ale umowa taka sprawy definitywnie nie załatwia. Otwarty nadal pozostaje problem obowiązków alimentacyjnych rodziców. Niektórzy, bardziej z przepisami obeznani, powiedzą zapewne, że tak źle przecież nie jest. Z powodów o alimenty od rodziców może wystąpić w imieniu i na rzecz dziecka jego opiekun. Może również powołać takie właśnie opiekuna. Może też organizacja społeczna, której statutem jest opieka nad dziećmi i młodzieżą. Istnieje też możliwość powierzenia przez o-

Gdy alimenty płaci państwo...

W rodzinach zastępczych mieszczą się najczęściej dzieci takich rodziców, którzy nie przebiegają w sposób prawidłowy, aby się od alimentów wyłogać. Czyż na te wszystkie kłopoty, trudności i przykrości godzi się wystawiać rodzinę zastępczą? Miałoby to być nieuchronny ciężar dodatkowy towarzyszący dobrowolnie podjętymu ciężarowi wychowywania cudzego dziecka? Myślę, że wobec takiej perspektywy wiele osób nie podjęłoby się tego wychowawczego. A przecież od tych procesowych i pozaprocesowych kłopotów i przykrości nie zdoła opiekuna uchronić nawet prokurator, gdyż z własnej inicjatywy wystąpi z powództwem o alimenty. W sprawie takiej sąd będzie wysłuchiwał także opiekuna. Wezwie go do udziału. I do

EGZAMIN Z ŻYCIA ZBIOROWEGO

Nauka — o radach narodowych

Problematyka rad narodowych — w ramach nauk prawnych — nabiera obecnie szczególnego znaczenia wobec przeprowadzonej reformy systemu tych rad i administracji terenowej. W Instytucie Państwa i Prawa PAN zespół 6 rad narodowych działa już od kilkunastu lat. Zainicjowano badania, umożliwiające poznanie funkcjonowania systemu rad w praktyce życia zbiorowego. Wymagało to włączenia innych dziedzin nauki — z socjologią i ekonomią na czele.

Jeszcze przed reformą naukowcy badali funkcjonowanie władz terenowych na wsi — i wyniki tych właśnie badań — stanowiły podbudowę dla przeprowadzonej reformy. Drugi cykl badań dotyczył władz miejskich: starano się

zmać partnersy z różnych ośrodków uniwersyteckich. Przeprowadzone przez zespół badania empiryczne koncentrowały się na bieżącym pięcioletnim w kilku tenatach, jak: gminne rady narodowe jako organa władzy i samorządu społecznego, rady a przemysł kluczowy, instytucjonalne formy aktywności radnych, rady w systemie demokracji socjalistycznej.

Szereg opracowanych raportów przedstawiano KC PZPR, Radzie Państwa i Urzędowi Rady Ministrów. Zespół utrzymuje stałą współpracę z odpowiednimi placówkami Instytutu Państwa i Prawa AN ZSRR oraz Instytutu Teorii Państwa i Prawa AN CSRS i NRD. M. in. czterostonna konferencja w Moskwie umożliwiła wyrażenie doświadczeń i opracowanie wspólnych wniosków. Materiały opracowano w czterech wersjach językowych. (Interpress)

Srodek Puszczy Białowieskiej

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Białowieskiej został w r. 1968 ustalony geometryczny srodek Puszczy Białowieskiej. Miejsce to oznakowane potężnym głosem, znajduje się przy wjeździe do Białowieskiej od strony Hajnówki.

Cokolwiek głośno — pomnika posiada mapę puszczy wyrysowaną na mosiężnej płytce. Puszcza Białowieska w swych najdalej oddalonych krańcach z północy na południe liczy 48 km, a z wschodu na zachód 43 km. Sąsiaduje ona z trzema, mniejszymi kompleksami leśnymi — Puszcza Łęcka, Puszcza Świsłocka i z Puszcza Sieraczowska. (ps)

nabywa prawo do urlopu wypoczynkowego za rok kalendarzowy, w którym podjął zatrudnienie w wymiarze proporcjonalnym do okresu zatrudnienia w tym roku, z zaokrągleniem w górę części dnia do pełnego dnia urlopu.

W wypadku przytoczonym przez Czytelniczkę listy stał, od którego należy wymiar urlopu wypoczynkowego (z uwzględnieniem okresu służby wojskowej), wynosi 3 lat, co uzasadnia coroczny urlop w wymiarze 28 dni. Jest to wymiar urlopu w odniesieniu do 12 miesięcy zatrudnienia. Ale w 1976 r. Czytelniczka podjęła pracę od 1 maja, a zatem jego zatrudnienie w 1976 z wyniesie 8 miesię-



Urlop wypoczynkowy po powrocie ze służby wojskowej

„Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej podjąłem od 2 maja br. pracę w swym macierzystym zakładzie. Mam właśnie 8-letni staż, uprawniający do urlopu wypoczynkowego w wymiarze 28 dni. W jakim wymiarze przysługuje mi urlop w pierwszym roku po powrocie ze służby wojskowej? Czy urlop okresowy, a jakiego korzystam w wojsku, ma wpływ na wymiar urlopu wypoczynkowego?” (R.M. Białystok).

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 marca 1975 r. wprowadzone zostały zmiany w dotychczasowych przepisach określających niektóre szczególne

opiekę i na utrzymanie rodziny zastępczej. Tytułem częściowej przynaglenia rekompensaty za trud wychowania i wydatki z tym związane urząd przyznał rodzinie zastępczej z kasy państwowej po 1.000 zł miesięcznie. Strony podpisały odpowiednią umowę. Kończy ona zmuszenie władz administracyjnych, sądu i działaczy z TPD o stworzenie niejednemu dziecku warunków rozwoju zbliżonych do normalnych. To było przecież najważniejsze. Cel główny został osiągnięty. Ale umowa taka sprawy definitywnie nie załatwia. Otwarty nadal pozostaje problem obowiązków alimentacyjnych rodziców. Niektórzy, bardziej z przepisami obeznani, powiedzą zapewne, że tak źle przecież nie jest. Z powodów o alimenty od rodziców może wystąpić w imieniu i na rzecz dziecka jego opiekun. Może też organizacja społeczna, której statutem jest opieka nad dziećmi i młodzieżą. Istnieje też możliwość powierzenia przez o-

opiekuna prowadzenia sprawy alimentacyjnej pracownikowi terenowego urzędu administracji państwowej. Tak, istotnie. Takie możliwości przepisy stwarzają. Tylko że wszystkie one są mało przydatne w tych konkretnych układach społecznych, w jakich funkcjonują rodziny zastępcze. Regułą jest, że osoba decydująca się przyjąć dziecko na wychowanie na warunkach rodziny zastępczej nie chce mieć nic wspólnego z sprawą o alimenty dochodzone od rodziców dziecka. Jest to jej szlachetne prawo. Aż kilka przyczyn je uzasadnia. Przede wszystkim chodzi o niestwarzanie okazji do jakże kłopotliwych, a często wręcz znużających kontaktów rodziny zastępczej z zobowiązanymi do alimentacji, o uniknięcie nachodzenia w domu, w pracy, o oszczędzenie sobie zaniepokojenia, o umorzenie żądłości itp. Liczy się też ewentualność powołania o interesowność opiekuna, a choć zarobienia na dziecku kosztem... rodziców. Argument jest tu chętny i tak płaci. Ze tylko zastępczo, tego nie przynajmniej do wiadomości. Powiada się: „Jeżeli państwo daje na utrzymanie, to ja nie muszę”.

JUSTYN

Uciekali wszyscy. Pulkownicy w pogniecionych mundurach, brudni feldfeble, esesmani z tłumem pieszych i zmotoryzowanych uciekinierów, przyskrywając na siebie kotłował się na ulicy Rybaki prowadzącej w stronę mostu na Narwi. Na skrzyżowaniu, w pobliżu rzeki, ta niezbyt tłumem „zdobyców Europy”, niósł się od strony Zambrowa huk radzieckich dział. Nad okienkami piwnicznych, ze strychów, ze schronów wykopanych w ogródkach czy setek łomżyńskich śledziły jego odwrót. Pod wieczór saperzy podpaliли domy stojące nad rzeką.

Przed północą wszystko się skończyło. Słychać było trzask dopalających się belek. A w ciemności, która na moment zawiązała nad miastem, daleko na zakręcie rzeki, gdzie stalowe kratownice spinały brzozy Narwi, trysnął w górę pomarańczowy płomień, nad łąkami przetoczył się grzmot — most wyjechał w powietrze.

Trzynastego września do Łomży weszli żołnierze radziecy. Saperzy z marszu niemal rozpoczęli poszukiwanie niewypałów, min z mechanizmami zegarowymi. Artylerzyści ustawili na skrzyżowaniach dróg działa. W parku przy Alei Legionów (dziś ul. gen. Świerczewskiego) pułkownik z odkrytą głową przemawiał nad otwartymi mogiłami. Dzień trzynastego września 1944 roku nie wszedł jednak do kalendarza do rocznych świąt. Na linii Narwi zatrzymał się front. Ludność cywilną ewakuowano. A po powrocie, w styczniu 1945 roku, gdy ruszyła ostatecznie już w tej wojnie ofensywa, nie starczyło sił na radość. Tylko pierwszego dnia, zaraz po wejściu wojsk radzieckich było w Łomży święto. A potem przez 31 lat, 13 września był jednym z wielu zwykłych dni wojny, wymienianych jedynie w dokumentach z tamtych czasów.

Śledzący do dokumentów. We wspomnieniach radzieckich oficerów — m.in. dowódcy 843 Białostockiej Dywizji, gen. mjr Aleksandra Korunkina, dowódcy 1020 pułku artylerii pkk Georgija Elisiejewa i innych — początek operacji, w wyniku której została wyzwolona Łomża opisywany jest podobnie:

„Po wyzwoleniu w dniu 27 lipca 1944 r. Białogostoku, 3 armia kontynuowała natarcie w kierunku na Zambrow, z zadaniem wyjścia na wschodni brzeg górnej Narwi i uchwycenia przyczółków. Działania te trwały do 4 sierpnia. Wojska 3 armii w całym pasie natarcia osiągały

na Narew i zdobyli przyczółek na południe od Łap. Przerwa w działaniach jaka nastąpiła, trwała do 9 sierpnia, kiedy zgrupowania prawego skrzydła i centrum Frontu przystąpiły do niezwykle trudnej operacji osowieckiej. 22 sierpnia woj-

szczęśliwie, wyszły ponad 40 miejscowości, m. in. Gnieszdowo, Lubotyń Stary, Ugniewo, Suniężno”.
22 SIERPNI: „Na południe od Łomży wojska radzieckie zianawczy opór nieprzyjaciela, opanowały ważny węzeł komunikacyjny — Ostrów Mazowiecką oraz wyszły ponad 50 innych miejscowości, m. in. Piski, Czerwin, Jelenie, Stok,

Przed 32 laty

Wrzesień nad Narwią

ska 3 armii przy silnym wsparciu lotnictwa szturmowego 4 armii powietrznej, po uporczywych walkach zdobyli Zambrow”.

Tego dnia Łomża — jako nazwa miasta — twierdzą pojawia się w komunikacji wojennym Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej i wymieniana była aż do wyzwolenia:

23 SIERPNI: Lewitan — spiker Moskiewskiego Radia czył w wiadomościach, których słuchał cały świat: „Na południowy wschód od Łomży wojska radzieckie, kontynuując natarcie, wyszły ponad 50 miejscowości, m. in. Suniężno, Andrzejewo, Kallnowo, Zareby Kościelne, Kalkowo oraz stacje kolejowe: Malkinia Górna i Czerwony Bór”.
24 SIERPNI: „Na południe od Łomży wojska radzieckie, posuwając się naprzód, wyszły 27 miejscowości, m. in. Bacie Mokre, Głębocze Wielkie, Śniadkowo, Potbienie. Prośnice oraz stacje kolejowa Śniadkowo”.
25 SIERPNI: „Na południe od Łomży wojska radzieckie, kontynuując działania

Laski, Legionowo, Kozki, Nagoszewo, Osuchowo Nowe, Brok, Udrzyń oraz stacje kolejowe Ostrów Mazowiecka”.
26 SIERPNI: „Na południe od Łomży wojska radzieckie wyszły ponad 100 miejscowości, m. in. Grady i Poręba”.
27 SIERPNI: „Na południowy zachód od Łomży wojska radzieckie prowadzą lokalne walki z grupami rozpoznawczymi nieprzyjaciela”.
28 SIERPNI: „Na południowy zachód od Łomży wojska radzieckie opanowały miasto i ważny węzeł komunikacyjny — Tyszków oraz wyszły ponad 150 innych miejscowości, m. in. Uśnik, Kleczkowo, Dżbenin, Rzekuń, Kamionka, Lipianki oraz stacje kolejowe: Żywniewo, Kurpie, Pasieki. Na szereg oddziałów wojska radzieckiego osiągnęły Narew”.
7 WRZEŚNIA: „Na południowy zachód od Łomży wojska radzieckie wyszły miejscowości i przystanki oraz szereg innych miejscowości”.
8 WRZEŚNIA: „Na południowy zachód od Łomży wojska radzieckie toczyły walki, mające na celu zajęcie dogodniejszych pozycji i wyparciu nieprzyjaciela z szeregu miejscowości”.
11 WRZEŚNIA: „Na południowy zachód od Łomży wojska radzieckie wyszły

ponad 80 miejscowości m. in. Pielowo, Podgórze, Konaryce, Gliczyń, Chojny Młode, Miastkowo, Zarusie”.

12 WRZEŚNIA: „Na południe i południowy zachód od Łomży wojska radzieckie toczyły walki, w których wyzyski opanowały dogodniejsze pozycje i wyszły kilka miejscowości”.

13 WRZEŚNIA: „WOJSKA z FRONTU BIAŁORUSKIEGO PO ZACIĘTYCH WALKACH OPAŃOWAŁY WAŻNY WĘZEŁ OPORTU NIEMIECKIEGO NA NARWI — MIASTO I TWIERDZĘ z O M Z A”.

Zdziwieni panującą ciszą ludzie wychodzili z kryjówek.

— Już? — pytali. I nie chcieli znać odpowiedzi. W ogrodach opadły liście z drzew.

Okolo południa w centrum Łomży odezwały się megafony. Ciekawi wszystkiego chłopcy pobiegli w kierunku głoś. Za nimi, kryjąc się po korytarzach, ruszyli rodzice. W pobliżu Rynku Zambrowskiego (dziś Plac Niepodległości) była ich już spora gromadka. Wszyscy kierowali się w stronę wylotu ulicy Połowej (Armii Czerwonej).

Na dachu budynku, który nosi dziś numer 6, żołnierze z radzieckiej czołwki propagandowej umocowali tuby, które grałyby trąbami orkiestr dętych, na cały świat: Jeszcze Polska nie zginęła...

Mężczyźni salutowali, opuszczeniem rąk, kobiety mocniej przytulały dzieci, zasłaniały zażwione oczy.

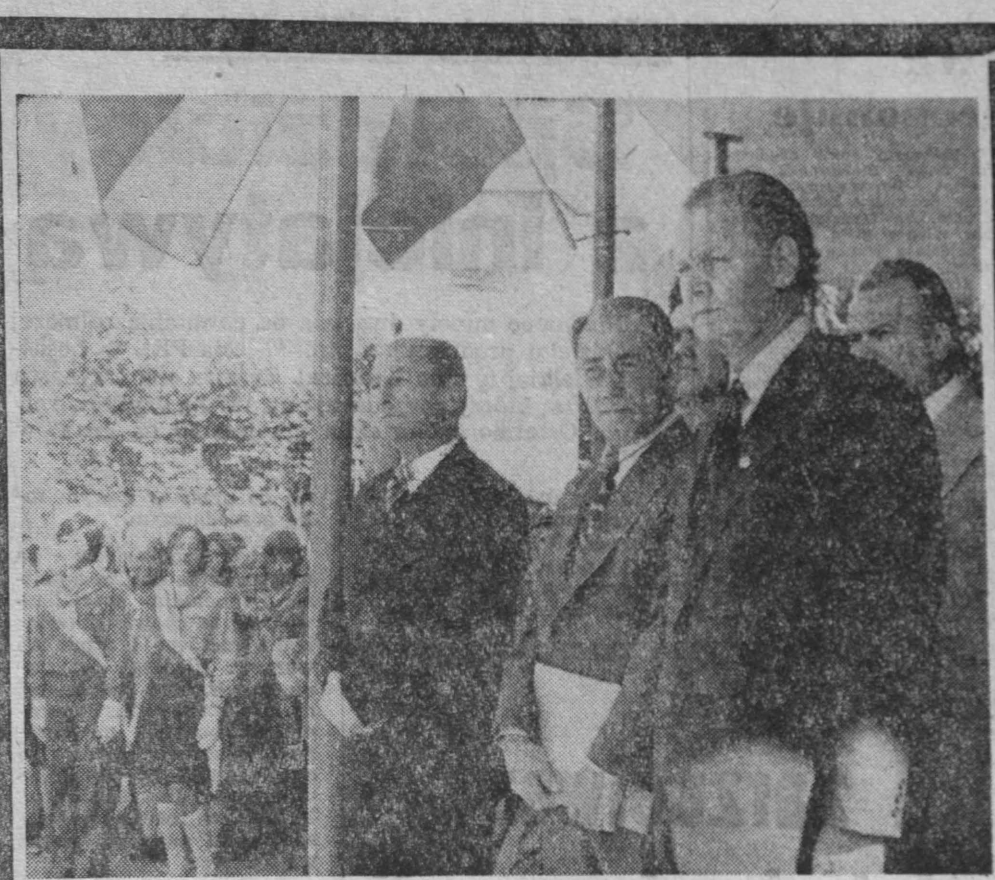
A tysiące kilometrów, na wschód, od Narwi salwa ze 124 dział wyzwolenie Łomży witała stolica wielkiego Narodu Radzieckiego — MOSKWA.

12 września br. w przeddzień 32 rocznicy wyzwolenia Łomży, na placu przed amfiteatrem przy ul. Zjazd obędzie się zlot kombatanów, członków kół ZBoWiD z terenu całego województwa. O godzinie 9.00 kolumna z orkiestrą na czele, poprzedzona przez poczty sztandarowe kół ZBoWiD, wyruszy do miejsc pamięci narodowej, gdzie złożone zostaną wieńce i kwiaty.

W godzinach przedpołudniowych odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Zarządu Województwa ZBoWiD ufundowanego przez Wojewódzki Komitet Fundacji, na którego czele stoi i sekretarz KW PZPR w Łomży — Stefan Zawodziński.

Zlot zakończony zostanie pokazem ogni sztucznych.

ZENON PIECHOCIŃSKI



W uroczystościach udział wzięli: wiceminister spraw wewnętrznych gen. brzoj. MIROSLAW MILEWSKI (pierwszy z lewej), gospodarze województwa z wojewodą łomżyńskim JERZYM ZIENTARĄ (pierwszy z prawej); w środku prezes ZW ZBoWiD w Łomży ptk STEFAN SOKOŁOWSKI.

Pamięci września-1939

Jak już informowaliśmy w ubiegłą niedzielę zakończył się w Wiźnie wielki zlot turystyczny „Pamięci września 1939 r.”, którego organizatorem od 10 lat jest zakładowy oddział PTT-K przy ZNTK w Łapach. W roku bieżącym patronat nad obchodami objął Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Łomży.

W szkole znajduje się Izba Pamięci Narodowej, w której przechowywane są pamiątki po patronie szkoły por. Stanisławie Kani i dowódcy bohaterskiego oddziału broniącego we wrześniu 1939 r. tego odcinka — kpt. Władysławie Raginie.

Izba Pamięci Narodowej jest bardzo często odwiedzana przez młodzież szkół podstawowych i średnich, nauczycieli, pracowników MO, wojsko, pracowników różnych zakładów i osoby indywidualne. Od chwili otwarcia do września wręczono odznakę „Za zasługi dla Związku Bojowników o Wolność i De-

mokrację”. W szkole znajduje się Izba Pamięci Narodowej, w której przechowywane są pamiątki po patronie szkoły por. Stanisławie Kani i dowódcy bohaterskiego oddziału broniącego we wrześniu 1939 r. tego odcinka — kpt. Władysławie Raginie. Izba Pamięci Narodowej jest bardzo często odwiedzana przez młodzież szkół podstawowych i średnich, nauczycieli, pracowników MO, wojsko, pracowników różnych zakładów i osoby indywidualne. Od chwili otwarcia do września wręczono odznakę „Za zasługi dla Związku Bojowników o Wolność i De-

(zp)



Uczestnicy zlotu — żołnierze SGO „NAREW” przybyli na niedzielne uroczystości z rodzinami. Fot. Ryszard Piński, Gabor Lortinczy

Poile zboża?

Równie i w nadchodzącym roku Polska zakupiła za granicą znaczne ilości zboża i pasz — w sumie ponad 7 milionów ton. Takie rozwiązanie dyktuje nam konieczność zwiększenia hodowli, a w konsekwencji zapewnienia większej ilości mięsa i jego przetworów na rynku.

W ostatnich latach ceny ziób i pasz na światowym rynku znacznie wzrosły. W latach nieurodzaju — który występował w różnych rejonach świata — nielato można było dokonać zakupów. A jak będzie w tym roku? Problem ten jest stale dyskutowany przez eksporterów i importerów ziób i to już od chwili zasiewów pod tegoroczne zbiory. Nic dziwnego, skoro rok ubiegły był w wielu krajach bardzo niepomyślny, a światowe rezerwy ziób osiągnęły poziom najniższy w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Świat z niepokojem spoglądał w przyszłość. Niepokój ów tenże znacznie wzrósł, gdy wiosną i na początku lata wyjątkowa susza nawiedziła niektóre rejony Ameryki Północnej, Europy Zachodniej i Środkowej. I rzeczywiście, zbiory w Europie Zachodniej okazały się niskie, jednakże nie tak niskie jak przewidywali to pesymiści. Natomiast Ameryka Północna wysłała obronna rezerwę z suszy.

Jednakże — i to jest fakt najważniejszy — nie Europa decyduje o światowych zbiorach i o cenach na światowym rynku ziób i pasz. Zależy to przede wszystkim od sytuacji w Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim. Oba te kraje dysponują ponad 1/3 światowych zbiorów pszenicy i jęczmienia oraz prawie połową zbiorów żyta i owsa. W USA zbiera się ponad 40 procent kukurydzy i ponad 50 procent soi.

Zdaniem specjalistów tegoroczne zbiory w obu krajach będą pomyślne. Według ekspertów amerykańskiego Związku Radziecki zbierze w tym roku około 195 mln ton ziób wobec 140 mln ton w roku ubiegłym. Natomiast w USA zapowiadają się najwyższe w historii zbiory kukurydzy, która — jak pisze brytyjski tygodnik „The Economist” — roślinie tak wyjątkowo, że mógłby się w niej schować nawet słoń. Również bardzo dobrze zapowiadają się plony pszenicy i innych ziób. A ponadto amerykańscy farmerzy znacznie zwiększyli obszar zasiewów licząc na utrzymanie się wysokich, ubiegłorocznych cen.

Opinię — według prognoz FAO, organizacji ONZ ds. Wytwienia i Rolnictwa — światowa produkcja ziób wyniesie ponad 1 miliard ton i będzie większa o 7-8 procent niż przed wojną. Gdyby przewidywania FAO sprawdziły się, byłby to wyjątkowo wysoki, nie notowany od bardzo wielu lat, poziom zbiorów. Pamiętaj jednak należy, że rok miniony był wyjątkowo nieprzychylna aura dotknęła jedynie Europę Zachodnią i Środkową.

Oczywiście, dobre bądź nawet bardzo dobre zbiory w USA, Kanadzie, a także w wielu krajach Azji i Ameryki Południowej będą miały decydujący wpływ na poziom cen na rynku światowym. Zdaniem wielu ekspertów nieurodzaj w Europie nie wpłynie na wzrost cen, przeciwnie, pozostaną one na obecnym poziomie, a być może nawet obniżą się.

Przynajmniej jak dotąd, opinie specjalistów znajdują potwierdzenie w notowaniach giełdowych. Na największej giełdzie zbożowej świata w Chicago w połowie sierpnia — w stosunku do pierwszych dni lipca — ceny pszenicy zmalały z 358 centów za buszel do 301, kukurydzy z 295 do 285, a soi z 715 do 638 centów.

Koszty importu ziób, nawet gdy ceny ich w roku bieżącym nie wzrosną, obciąża poważnie bilans płatniczy naszego kraju. Już od kilku lat więcej wydajemy na zakupy artykułów żywnościowych, a w tym i pasz, niż zyskujemy. Ujemne saldo handlu artykułami rolno-spożywczymi z roku na rok staje się coraz większe i przekroczyło już ponad 1 miliard złotych dewizowych. Ze względu na konieczność szybkiego rozwoju hodowli nie możemy jednak zrezygnować z tych wydatków. I chociaż — prawdopodobnie — nie będziemy musieli płacić za zboża i pasze więcej niż przed rokiem, tym niemniej będziemy płacić dużo. Jedyną alternatywą importu jest zwiększenie własnej produkcji ziób i pasz. Wówczas nie byłobyśmy czy susza w Europie Zachodniej zaszkodziła naszym polskim interesom.

JANUSZ STANKIEWICZ

— Nie wyobrażałam sobie, że Koło Gospodyń Wiejskich może tak dużo zrobić i mieć takie pole do działania — powiedziała po wizycie w Kamionce Starej Irena Wrześniewska, przewodnicząca komisji do spraw kobiet pracujących w Białostockich Zakładach Graficznych. Komisja ta nawiązała współpracę z KGW, jej rezultatem były wzajemne odwiedziny.

Najpierw pojechała do Kamionki delegacja kobiet z Zakładów Graficznych. Był czas sanny, więc wspólny kulił udał się znanomic. Goście odwiedzili miejscową szkołę, wręczając upominki książkowe i zwierzęta wiejskie zagrody. Poznali wieś i jej mieszkańców,

Współpraca okazała się pouczająca i interesująca dla obu stron. Toteż szybko przekształciła się w stałe kontakty pracowników zakładu z wsią: nie tylko kobiet, ale całych rodzin. Zarysowuje się także szansa współpracy zakładu ze szkołą. Są już propozycje dalszych imprez, wyjazdów na wykopaliska, wspólnej pracy i rozrywki.

W styczniu br. Wojewódzka Rada Związków Zawodowych i Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Białymstoku podpisały porozumienie o współpracy komisji do spraw kobiet pracujących i kół gospodyń wiejskich. Kontakty, jakie nawiązały Białostockie Zakłady Graficzne z Kamionką Starą to właśnie rezultat owego porozumienia. Ale nie jest to jedyny przykład współpracy. Podjęły ją

Wszystkie przedsiębiorstwa mają na celu pomóc kobietom w przedziale domu i wychowaniu dzieci. Liczą się na różnego rodzaju kursach i pokazach. Ostatnio egzamin kwalifikacyjny drobiarski odbył się w stacjonarnej kucy. Pomocne są konkursy „Wielki mleka wysokiej jakości” czy uprawy warzyw i kwiatów. Każdego roku prowadzone są dwa turnusy dziecięcych, w czasie żniw i słanokosów. Dzieci korzystają z placu zabaw. Koło gospodyń dysponuje wyposażeniem sprzętu, organizowane są różnego rodzaju imprezy, wycieczki i spotkania towarzyskie.

Gospodynie z Kamionki

nawiązała pierwsze kontakty. Kamionka Stara jest dużą wsią, liczy ponad 180 gospodarstw. Jej mieszkańcy mają duże gospodarstwa; hodują, przede wszystkim bydło i trzodę chlewną. Wiele domów w Kamionce mieszkańcom w mieście, przewyższa je natomiast metrażem.

Wizytówka może być chociażby gospodarstwo Ireny Dziensiewicz, przewodniczącej KGW. Gospodaruje ona wraz z mężem na 11 hektarach. Prowadzi hodowlę świń, kontraktuje warchaki. W obrzebie ma kilka dołnych krow, (dwa nowicze już w tym roku sprzedała pastwisku). Do domu Dzieńcisiewiczów, widać chodnik, po obu jego stronach rozciągają się piękny ogród kwiatowy. Dom jest nowoczesny wyposażony, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, a głównie elektryczny parki utwiera pracę.

Irena Dziensiewicz za prowadzenie gospodarstwa i pracę społeczną otrzymała honorową odznakę „Zasłużony Białostoczczyźnie”. Ma także „Order Serca” — Matkom Wsi”. Wychowała bowiem czworo dzieci. Najstarsze założyła już swoje rodziny, syn jest marynarzem, córka ma

wyższe wykształcenie. Młodsza córka jeszcze studuje, a syn, typowany jako następca na gospodarstwo, pracuje jako kierownik. Jak dokonał się w Kamionce Starej, to w dużej mierze zasługa wielokrotnie nagradzanego Koła Gospodyń Wiejskich i jego aktywnych członków. Koło, liczące dziś 80 osób, sięga tradycjami okresu przedwojennego.

również 23 inne kobiety komisje z zakładów pracy Białostoczczyzny z kołami gospodyń wiejskich, m. in. Cukrownia „Lapy” i KGW w Gołębciach, Chłodnia Składowa w Białymstoku i KGW w Rudawce. Lista nie została zamknięta, jak również nie wyzerpano form kontaktów, mimo iż są one bardzo różnorodnie.

Co dominuje? Przede wszystkim wspólny wypoczynek i rekreacja: kuligi, majówki, wycieczki na grzyby i jagody, zabawy, imprezy artystyczne. Wymiana doświadczeń w pracy zawodowej, w działalności organizacyjnej, prowadzenie zespołów, w umiejętnościach kulinarnych itp. Wspólna praca: przy robotach polowych, urządzaniu ośrodków wypoczynku, niedzielnego.

Cieszyć więc musi fakt, że współpraca środowisk kobiecych szybko obejmuje nowe zakłady pracy i wsie.

A. LABANOW

Gospodarka i ja Za modą i za potrzebami

Obsesja? Moda? Rywalizacja? Nie wiem. Wiem, że z kim bym się nie spotkał, pyta: „No, co? Budujesz dachę?... Gdzie masz działkę?...”

nie stawiam ani „daczy”, ani własnego domu. Nawet o niczym takim nie marzę. Możliwe, że jestem dziwakiem, po prostu — człowiek niemodny. Bo rzeczywiście ped do „całkiem prywatnego” dachu nad głową jest teraz ogromny.

Jeśli chodzi o miejskie domki jednorodzinne, nasze władze doceniają to w pełni. Jest to przecież jedna z form zaspokajania potrzeb lokalowych. Prawie jedna trzecia ponad 1,5 mln nowych mieszkań, które zamierzamy wybudować w latach 1976-80, mieścić się będzie właśnie w budynkach jednorodzinnych. A więc warstwa ranga i znaczenia „małego” budownictwa, które — jak widać — nie jest takie małe.

Cykl wznoszenia domków jednorodzinnych jest wielokrotnie dłuższy niż w wysokim budownictwie i wynosi od 3 do 5 lat. To „zamraża” znaczne ilości materiałów na wielu tysiącach małych placów budów, a liczba obiektów aktualnie realizowanych i wymagających ukończenia jest oceniana na 185 tys. Jeszcze w tym roku mają być przygotowane przez władze terenowe plany rozwoju budownictwa jednorodzinnego. W miastach i gminach mają być wyznaczone działki pod budownictwo. Uproszczona będzie dokumentacja projektowa, aby wszystkie formalności można było salawatć szybko, w jednym miejscu.

Zamierza się zintensyfikować produkcję materiałów z lokalnych surowców — tak, aby w latach 1976-80 uzyskać co najmniej jej podwojenie. Resort budownictwa zobowiązany został do przygotowania projektu przenoszenia do prefabrykowanych elementów z przerwaniem dla tych ośrodków, w których występuje duża koncentracja budownictwa jednorodzinnego. Przewiduje się wykorzystanie możliwości wytwarzania niektórych elementów m. in. stropów i ścian nośnych — w fabrykach domów. Znacznie zwiększy swój potencjał wykonawczy spółdzielczość mieszkaniowa. Także drobna wytwórczość zobowiązana została do co najmniej trzykrotnego, w porównaniu ze stanem obecnym, zwiększenia zakresu usług budowlanych.

TADEUSZ SAPOCZYŃSKI

TWP proponuje

W bieżącym roku osładowym 1976/77 Białostocki Uniwersytet Powszechny TWP będzie prowadził liczne kursy i studia. Na Wydziale Utrwalania Wiedzy będą prowadzone zajęcia z języka polskiego, historii, geografii, matematyki, fizyki, chemii i biologii, na Studium Języków Obcych — metoda tradycyjna i laboratoryjna — będzie można opanować języki: niemiecki, angielski, rosyjski, francuski i esperanto. Wydział Wiedzy o Pracy Ludzkiej prowadzi studia z zakresu socjologii i psychologii pracy, nauka pracy, edukacji ekonomicznej pracowników.

W Łosośnej Wielkiej

Spółdzielcy z inicjatywą

Niedawno minęły dwa lata od powstania rolniczej spółdzielni produkcyjnej im. 30-lecia PRL w Łosośnej Wielkiej (gmina Kuźnica). Zrzesa ona trzynastu członków, którzy gospodarują na 197 ha użytków rolnych. Ostatnio spółdzielnia przejęła 80 ha gruntów PZP.

Za rok ubiegły spółdzielcy wypracowali 730 tys. zł dochołu. Na dniówkę przypada ponad 100 zł. Jak na początek jest to całkiem niezłe. Energicznie zabrano się do pracy w nowym roku gospodarczym.

Planu spółdzielców na przyszłość są bardzo ambitne. Zamierzają specjalizować się w chowie młodego bydła rzeźnego i produkcji warzyw. Niedługo przystąpią do budowy bukalniarni na 400 stanowisk. Powstanie też budynek mieszkalno-biurowy. Chodzi o stworzenie odpowiednich warunków dla fachowców, których w rozwijającej się spółdzielni potrzeba coraz więcej.

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.

Wiele z wymienionych spraw spółdzielni jest w stanie rozwiązać we własnym zakresie. Potrzebna jednak jest pomoc w przyspieszeniu melioracji łąk, z czym związane jest wykonanie 1,5 km rowu odwadniającego, zwiększenie przydziału maszyn towarzyszących do posiadanych już ciągników, m. in. plugów typu marabut, przystosowanych do orki na kamienistych gruntach. (alg)

Spółdzielcy zamierzają też zwiększyć areał użytkowanych gruntów poprzez przejęcie nowych ziem z PZP, a zwłaszcza użytków zielonych.



Gospodarz dożynek — I sekretarz KM-G partii — Edward Łojewski odbiera od starostów — Heleny Siemankowicz i Jerzego Pełczyńskiego pierwszy bochen chleba upieczony z tegorocznej mąki.

W gminie Mońki

Radosne Święto Plonów w Kołodziejach

Tegoroczne żniwa w gminie Mońki, choć trudne i dożynki, które odbyły się w ub. niedziele we wsi Kołodziej wypadły imponująco. Atrakcyjny program, ładna pogoda, ściągnęły do Kołodziej tłumy ludzi. Licznie przybyli członkowie siedmiu spółdzielni tutejszy chlewny, członkinie KGW, młodzież, mieszkańcy wsi. Wśród gości dożynkowych kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Białymstoku — Ryszard Kowalski.

Przebiegł przez wieś, barwny korowód wkracza na plac szkolny. Plon niesiemy plon... rozlegają się słowa dożynkowej pieśni.

Następuje punkt kulminacyjny. Do starostów dożynek — Heleny Siemankowicz z Kołodziej i Jerzego Pełczyńskiego z Rybak podchodzi gospodarz dożynek, I sekretarz KM-G PZPR w Mońkach — Edward Łojewski. Przyjmując tradycyjny bochen chleba serdecznie dziękując wszystkim rolnikom za pracę, za plony, za zaangażowanie się w rozwój wsi mońkieckiej. Na podium spoczywa piękny wieńiec dożynkowy, symbol pracy i plonów.

Z kolei głos zabiera naczelnik miasta i gminy — Eugeniusz Poręcki. Dokonuje on oceny sytuacji gospodarczej gminy, która cechuje się przężnością i wysokie tempo rozwoju. Szczególny powód do dumy mają mieszkańcy wsi Kołodziej, gospodarze dożynek. To oni właśnie wygrali konkurs gminny „Wież biłostocka gospodarna i kulturalna”. Są potentatami nie tylko w produkcji zboża ale przede wszystkim ziemiaków. Plony z hektara dochodzą tu do 400 q. Rolnicy dysponują ponad 20 ciągnikami i wielu maszynami towarzyszącymi. W ostatnich dniach wsi zmieniła się nie do poznania. Obustronne chodniki, nowe kolorowe płoty (wiele nowoczesnych), czystość i porządek w obej-

ściach gospodarskich. Na Święto Plonów w wielu brzo- mach kolorowe stroiki. Radość z własnej pracy i osiągnięć. Doskonały przykład dla wielu innych wsi.

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

W trakcie ceremonii dożynkowej odbyło się również uroczyste ślubowanie uczniów Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Mońkach oraz wręczenie dyplomów uznania producentom rolnikom gminy. W części artystycznej wystąpił: harcerski zespół „Promyki” oraz ludowy zespół kobiecy „Kalinki”. Ogromne zainteresowanie wzbudził turniej wsi pomiędzy Kołodziejami a Boguszewem. Uroczystość dożynkowa uwieńczyła zabawa ludowa na placu szkolnym. (zm)

Co gdzie kiedy?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — w terenie. Teatr Muzyczny — w Białymstoku. Teatr Lalek — w Białymstoku.

KINA „Północ” — „Chinatown”, prod. USA, panor., kol. (od lat 18), godz. 17.30, 19.30, 21.30. „Ton” — „Cztery muskietierowie”, prod. panamski, kol. (od lat 8), dod., „Człowiek z cyfra”, godz. 18.30, 19.30, 21.30. „Sirena” — „Przebieg Filmów Polskich — Gdzie jest generał”, prod. polski, (b.o.), dod., „Jak zostałem detektywem”, godz. 18.30, 19.30, 21.30. „Studio” — „Ojciec chrzestny”, prod. USA, kol. (od lat 19), godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Złoty wiek” — Występy estradowe.

„Spotkanie” — „Nikodem Dyzma”, prod. polski. (od lat 15). „Kolejarz” — „Porwanie”, prod. franc. kol. (od lat 15), godz. 18.30, 20.30. KINA W WĘJOWODZTWIE

„Dziękuję” — „Dwa ludzie z miasta”, prod. franc. (od lat 15). „Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski.

„Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod. polski. „Noc i dzień” — cz. II, prod. polski. (od lat 15). „Z podniesionym czołem” — prod. USA (od lat 15). „Siemankowicz” — „Cinopiec z gisłami”, prod. rad. „Sokolka” — „Policja przygląda się”, prod. włoski. (od lat 15).

„Przebieg Filmów Polskich — W pustyni i w puszczy”, cz. I, prod.

WARSZAWA

Tam, gdzie królowa Bona...

Z dniem turystów woda ta ma wspaniały smak i jak żadna przywraca siły. Chodzi o źródło bijące na dnie starej studni na szczycie Białej Góry koło Sanoka. Legenda mówi, że studnię tę zbudowano na życzenie królowej Bony. Ponoć gdy jechała konno do swojego zamczku myśliwskiego, koń pod królową miał się potknąć i w ten sposób wybić ujęcie podziemnemu źródłu z tą ożywczą wodą. Z tego samego czasu pochodzi druga z zabytkowych sanockich studni — na dziedzińcu zamkowym (obecnej siedziby sanockiego muzeum historycznego), wybudowana około 1530 roku. Powstanie tej studni łączy się z przywilejem królewskim z 1510 roku pozwalającym sanockim mieszczanom na budowę wodociągów i sprowadzenie wody z gruntów królewskich, pod warunkiem, że i do zamku ją doprowadzą. Oba

studzienne zabytki poddane zostaną gruntownej renowacji i otrzymają pierwotny wygląd, zgodny z zachowanym opisem, pochodzącym z pierwszej połowy XVI wieku. (L.K.)

„Krzywa rodzinka”

W Niewiańsku w starym mieście koło Świerdowska na Uralu, zakończono prace restauracyjne przy krzywej wieży, której odchylenie od pionu wynosi 2 metry (wysokość wieży — 57,5 metra). Przyczyn pochylania się wieży dotąd nie ustalono. Przy jej wznieszeniu bezimienny architekt po raz pierwszy zastosował konstrukcję żelwną. Wieżę wieńczy pokryta tytanem gładka i proporcje na helmie z nierdzewnej stali.

Warto przypomnieć, że najsmętniejszą z krzywych wież znajduje w Pizie, Licy ona 55 m wysokości, a jej odchylenie od osi pionowej przekracza 2 metry. „Rodzinę” krzywych wież uzupełniają m. in. 2 wieże w Bolonii, a także nasze w Toruniu i Ząbkowicach Śląskich. (węg)



WRZESIEŃ MIESIACEM WARSZAWY. Na zdjęciu: warszawskie Stare Miasto. CAF—Uchymski

W wrześniu br. przypada 70-lecie powstania schroniska górskiego na Markowych Szczawinach na stokach Babiej Góry. Było to pierwsze polskie schronisko wybudowane w Beskidach z inicjatywy działaczy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Babia Góra zapisała się na trwałe w dziejach polskiej turystyki i literatury. Pierwszą wzmianką o niej spotykamy w dziele „Historia Polonica”

Rok BABIEJ GÓRY

Jana Długosza z drugiej połowy XV wieku, który pisał, że „góra Babia” najwyższą polonością i wiele w niej zwyczajów”. Bogatsze opisy znajdują się w „Historia Naturalis Curiosa Regni Poloniae” Gabriela Rzeczyńskiego z 1721 r., a znaczny fragment swojej książki „O siemiorządztwie Karpatów” poświęcił także Stanisław Staszic opisując piątką Babiej Góry. W 1889 r. wydany w Krakowie pierwszy polski przewodnik „Przewodnik wycieczek na Babia Góra, do Tat i Pieniń” Eugeniusza Janoty wiele miejsca i uwagi poświęcał górze i faunie babiogórskiej, malowniczym szlakom górskim. Powstałe w 1898 r. schronisko na Markowych Szczawinach otwiera nowe karty

historii turystyki w paśmie babiogórskim. Na Babiej były oddat liczni wybitni ludzie, historycy, turyści i rewolucjonści. W sierpniu 1913 r. z Markowa Podhalańskiego wyruszył na Babia Góra Włodzisław Lenin, który w księdze pamiątkowej schroniska w rubryce „sawód” wpisał: „rewolucjonista”.

Na stokach Babiej znajduje się rezerwat przyrody, obejmujący swym obszarem 1703 ha pól i lasów oraz okazałe muzeum regionalne, zaś w schronisku na Markowych Szczawinach jedynym w kraju wysokogórskim muzeum turystyczne PTT-K.

Zgromadzone w nim setki eksponatów, zdjęć, fotografów, kasetek i starodruków związanych z historią Babiej Góry i życia tamtejszych mieszkańców oraz turystyki górskiej w Beskidach.

Z okazji jubileuszu schroniska na Markowych Szczawinach Zarząd Wojewódzki PTT-K w Bielsku-Białej postanowił rok 1976 w turystyce beskidzkiej nazwać „Rokiem Babiej Góry”. Z tej okazji odbędzie się wiele ciekawych imprez, rajdów i zlotów. (JK)

RZECZY DZIWNE I CIKAWY

DOBRA RADA

W halu kinisk w Malmö (Szwecja) wisi napis: „Pacjenci przebywają tu po to, żeby się wyleczyć. Powinno o tym pomyśleć i krowy i znojadzi, którzy chętnieby teraz nadrobić zaległe wizyty z ostatnich lat!”

ZAWÓD NAPOLEONA

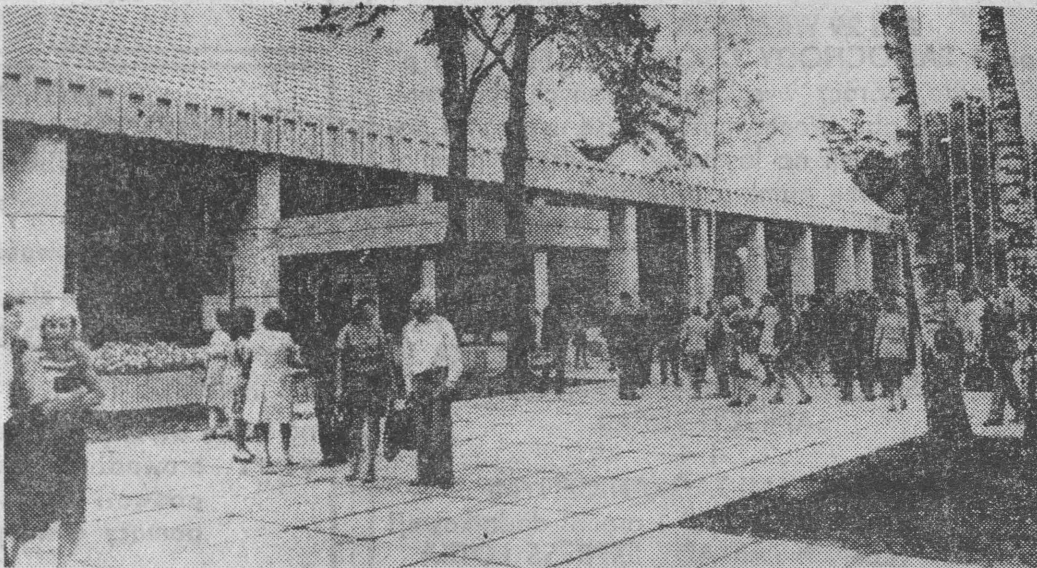
W rozmowie ze swoim lekarzem Napoleon zauważył pewnego razu ciekawość, że medycyna jest nauką służącą za narzędzia skrytobójcom. Lekarz, dr Desgenettes, odpowiedział: „A zawód zbrojowców, Wasza Wysokość?”

OSTRZEŻENIE

Obraz Renoira, skradziony w 1974 roku w nowojorskim Erocktyz-Museum, został obecnie opakowania go w papier, odesłany z powrotem pocztą. Jak stwierdził przedstawiciel, jak twierdził przedstawiciel, że narzędzia skrytobójcom. Lekarz, dr Desgenettes, odpowiedział: „A zawód zbrojowców, Wasza Wysokość?”

W PORĘ SPOSTRZEŻA...

Małżeństwo Nelsona Haemsa i jego żony Jennifer z Londynu zostało ulewianione przez sędziego, gdyż małżonkowie udowodnili, że trwały obojętnie tylko po godzinie, po czym obudzenia oświadczyli, że popelnia wielki błąd.” (PAI)



Najgłupsze pytanie

Przewodnik paryski, Henri Renard, obchodził ostatnio 50-lecie pracy. Obecny na uroczystościach reporter zapytał go: „Jakie było najgłupsze pytanie, zadane panu przez turystę w czasie całej kariery?” Renard odparł: „Pewien Amerykanin zapytał mnie, ile waży katedra Notre Dame. Inne głupie pytania zadawali najczęściej reporterzy”.

Problem kluczowy

W jednym z kopenhaskich dzienników ukazało się następujące ogłoszenie: „Zgubiono pek kluczy — w sumie 42 sztuki. Znalazca proszony jest o oddanie ich do biura rzeczy znalezionych za wynagrodzeniem”. Reporter dziennika zainteresował się dalszym losem zguby, która odniosła uczyliw znalazca. Klucze należały do kierownika biura rzeczy znalezionych...

Lekcja dyplomacji

Poseł cesarzowej Marii Teresy na dworze Fryderyka II w czasie przyjęcia w pałacyku Sanssouci wylał na stół kieliszek wina. Szefer protokołu na dworze cesarza niemieckiego zapytał go uprzejmie, czy za zjadliwym uśmiechem „Czy jest to zwyczajem w Wiedniu?” Poseł odparł: „Niezupełnie. Ale jeśli coś takiego się zdarzy, to nikt o tym nie mówi!” (PAI)

ZSRR. Główny pawilon wystawowy w Jurmale na Łotwie, gdzie zorganizowana została międzynarodowa wystawa RESORTS — 76. Wzięło w niej udział 9 państw, m. in. Polska. Ekspozycja poświęcona była problematyce planowania i wykorzystania ośrodków turystycznych. CAF—TASS

Dotrzymał słowa

Guido d'Alessandro, pensionariusz wzięcia w Lecce w południowych Włoszech otrzymał przepustkę w celu odwiedzenia ciekłego chorego krawca. Wiesz dotrzymał słowa i w terminie powrócił za kratki. Jednakże nie zdołał oprzeć się pokusie dokonania napadu na bank, którego zrabował 3 miliony lirów (3,5 tys. dol.) (węg)

Pierwsza kłótnia, ale... jaka!

W poniedziałek pobrali się, a już w wtorek zaczęli się za sobą kłócić na skrzyżowaniu ulic. Zanim policjantom z przypadkowego patrolu udało się ich rozdzielić, młodzieży przeszli od obrzucania się wyswiskami do rękoczynów. Oboje odnieśli liczne obrażenia. Policja poradziła świeżo upieczonym małżonkom, którzy nawet nie zdążyli jeszcze zdjąć ślubnej sukni i fraka, nie zwłocznie wszczęć kroki rozwodowe. (węg)

Z głową w bagażniku

Ostatecznie jednak chyba nie będzie miały służyć do użytku. Krajem gdzie to rzuca drogocnym ograniczają się, a nie polepsza widoczność. Oświetleniu kontroldana ma się ku końcowi. Sprawa wybuchła 6 maja, kiedy ogłoszono (Dziennik Gazeta Nr 20) rozporządzenie Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych co do właściwego oświetlenia pojazdów mechanicznych. Nowe przepisy nie pozostawiały żadnych złuzów: wszelkie dodatkowe reflektory należy zdjąć, można je stosować tylko w rajdach i to także tylko na odcinkach specjalnych. Od początku wszyscy zmotoryzowani mieli mieć świadomość. No bo komu służy ograniczenie widoczności? Jaki sens ma produkcja znakomitych reflektorów, których nie można używać? Te i inne pytania padały i na łamach prasy — doszło nawet do próby (niezwykle karkotomnej) takiej interpretacji przepisu, która dawała szansę na używanie halogenów. „Kurier Polski” musiał się jednak szybko wycofać z tej wykładni dotychczas się do szeregu tych, którzy nie są przekonani co do słuszności przepisu, ale potężni są siły podporządkowane. Na miejscu pokazano się ciału masu samochodów z podziurawionymi zderzakami — miejscem gdzie kiedyś były halogeny...

padła stwierdzenie, że ogólna liczba sztuk drogowych nie może przekroczyć czterech. Po wyjaśnieniu tym stało się oczywiste, że jednak można stosować dodatkowe światła drogowe (halogeny) w samochodach wyposażonych fabrycznie w dwa światła drogowe, a więc „matkach”, trabantach, skodach, wartburgach, moskwiczach, syrenach i wielu innych. Nadal jednak niejasna była sytuacja posiadaczy za-

Dwa równa się jeden

mochochów z fabrycznymi czterema światłami (np. p. 188 p). Sprawa wydatowała się oczywiście: Fiaty 127 i mają cztery reflektory, a więc nie wolno już zakładać dodatkowych światła drogowych. Tak jednak nie jest. Ktoś z posiadaczy 125-ki wyszedł w Kodeksie Drogowym, artykuł 174 ust. 6, pkt. 3, który stwierdza: „Kombinacja dwóch takich samych lub nie takich samych światła położonych bez-



Morale gwardii królewskiej

Specjalny wydział brytyjskiej policji wojskowej przeprowadził dochodzenie w sprawie wypadków prostytutki wśród homoseksualistów służących w tradycyjnej, elitarniej jednostce — Gwardii Konnej, uczestniczącej we wszystkich większych uroczystościach dworskich. Rzecznik ministerstwa obrotu stwierdził, że w sprawie tej włączonych było około 100 żołnierzy.

Lodówka nie pomogła

Masarz Edward Croft z New Jersey (USA) wpadł w oryginalny sposób uśmierzenia żony-złotnicy. Kiedy awantura dochodziła do zenitu — pakował ją siłą do chłodziw we własnym zakładzie i czekał, aż go poprosi krzecznie o uwolnienie. Na rozprawie rozwodowej tłumaczył, że metoda była bardzo skuteczna, ponieważ łagodziła temperament małżonki, która po żadnym z tych zabiegów nie dostała nawet kataru, a przeciwnie — zahartowała jej organizm. Sąd orzekł jednak rozwód.

Błąd drukarski — problemem prawniczym

Pewna firma mediolańska zaskarżyła do sądu zarząd poczty. W książce telefonicznej znieskażono numer jej telefonu. Co gorzej — właściwy numer został podany pod adresem przedsiębiorstwa konkurencyjnego. Łatwo się domyśleć skutków. Sąd mediolański błędnie się nad rozgryzieniem tak twardego orzecha. PAI



Brityjska modelka Debbie Ash reklamuje kolejną nowość brytyjskiej firmy kosmetycznej „Dobrim” — wodę kolońską dla panów. CAF—AP

Zaiste pechowy numer trzynasty

Trzynastka nie jest szczęśliwą liczbą we wszystkich krajach. W Norwegii uważa się, że trzynastego nie należy zawierać związków małżeńskich ani udawać się w podróż morską. Palestyńczyk Ali Hassan Salameh miał być trzynastą z rzędu ofiarą izraelskich terrorystów, którzy przed 3 lata pewnego lipcowego wieczora przygotowali na niego zasadzkę w małej norweskiej miejscowości Lillehammer. Zamiast niego jednak stracił życie Marokańczyk Ahmed Bouchiki. Historia zakończyła się wielką kompromitacją izraelskiego wywiadu „Mossad”, którego liczne agentów zamieszana w morderstwo w Lillehammer znalazła się na ławie oskarżonych.

300 tys. dolarów i... nie piszcie

O wydarzeniach tych opowiada wydana w tych dniach w Norwegii książka „Numer trzynasty”, napisana przez dziennikarza Daga Christensena z redakcji „Aftenposten” i Davida B. Tinnina z amerykańskiego magazynu „Time”. Książka ta stała się sensacją jeszcze przed ukazaniem się jej na półkach księgarskich. Autorem zaofiarowano nawet 300 tys. dolarów jeśli... zrezygnują z publikacji książki, zachowując dla siebie liczne informacje zebrane z trudem w Norwegii, Izraelu, Francji i USA.

Pilnuj, aby wszystko poszło gładko...

Były one niewątpliwie „warte ceny” bowiem autorzy udowodnili czarno na białym, że za izraelską działalnością terrorystyczną nie stoi żadna skrajna i trudna do kontrolowania organizacja, lecz... państwo Izrael. Oweczny premier Izraela, Golda Meir zaakceptowała akcję w Lillehammer i oświadczyła policji wykonanie zadania szefowi wywiadu, generałowi Zwi Zamirowi. Podczas gdy Ahmed Bouchiki osuwał się martwy o bok swej przerażonej norweskiej żony na ulicy w Lillehammer, Zwi Zamir znajdował się w tym czasie o kilkanaście kilometrów na południe od miejsca morderstwa, w pobliżu miejscowości Hamar. Golda Meir miała mu powiedzieć: „Pilnuj aby wszystko poszło gładko”.

Nie pierwsza zbrodnia

Akce w Lillehammer stała się katastrofą dla terrorystów spod znaku „Mossad” i doprowadziła do kompromitacji współpracujących z nimi dyplomatów izraelskich. Kilku z nich musiało opuścić Oslo na żądanie rządu norweskiego. Przede wszystkim jednak doprowadziło do brzywego finału, po którym włos z głowy nie spadł jego sprawcom. W książce opisano niektóre z nich, w tym morderstwo Wadala Adela Zwiatera, palestyńczyka zamieszkałego w Rzymie, który przetrwał „Eksmisie z tysiąca i jednej nocy” z arabskiego na włoski. W tej właśnie książce ukwitła jedyna z 22 kul, które terrorysty wystrzelili do pisarza. Zabójstwo to dokonane zostało na oczach pewnego włoskiego małżeństwa, które znalazło się przypadkowo w służbie izraelskiego wywiadu, przebywali we Włoszech zaledwie pięć godzin, powracając spokojnie do domu po wykonaniu mordu.

Trzynastka była feralna

Łatwość, z jaką przychodzili im te morderstwa, sębiła ich jednak w Lillehammer. Autorzy książki pokazywali, że niemal wszystko nie udało się w tej „operacji” pod znakiem trzynastki. Np. nie zadano sobie trudu, aby należycie sprawdzić czy chodzi o właściwą osobę wskazaną przez arabskiego konfidanta. Do pomocy zaangażowano amatorów, wybranych spośród skandynawskiej młodzieży pochodzenia żydowskiego. Nie doceniono wreszcie skuteczności działania norweskiej policji, która w szybkim czasie wyłapała część uczestników zabójstwa. Cóż, ponieważ przywódcą grupy i bezpośrednim mordercą udało się już — dzięki pomocy ambasady Izraela — opuścić Norwegię.

O many wios, a cała historia nie zakończyła się równie tragicznie dla Daga Christensena, współautora książki. Kiedy przystąpił on do zbierania materiałów, odbierał od pewien czas anonimowe telefony z pogrozkami. Po wywzięciu też, że był wielokrotnie śledzony z samochodów, tych wdarzeniach, za poradą policji w Oslo, dziennikarz ukrył się na czas planu książki. Kiedy „Numer trzynasty” był już gotowy pozostało jedynie przeproszenie „oferte”, obywatelka na 300 tys. dolarów, przedstawiając niemiłą i szorstką Izraelczyk, posiadający powiązania z ambasadą Izraela w Paryżu.

